

CZESŁAWA MYKITA-GLENSK

**TEATR AMATORSKI POLSKICH KONGREGACJI MARIAŃSKICH
NA ŚLĄSKU OPOLSKIM I CIESZYŃSKIM
W LATACH NIEWOLI NARODOWEJ**

Polski teatr amatorski na Śląsku od zarania swych dziejów związany był z rozwojem polskiego życia organizacyjnego. Sam nie stanowiąc prawie nigdy samodzielnej jednostki organizacyjnej („niezależne” zespoły teatralne należały do rzadkości), znajdował odpowiednie potraktowanie w programach pracy polskich kółek, różnorodnych towarzystw, przesądając niekiedy w sposób zasadniczy o atrakcyjności ich działań i skuteczności w osiąganiu zamierzonego celu. A cel ten streszczał się w postulacie obrony języka ojców, ich tradycji i wiary, zdecydowanego dążenia do zespolenia się z całym narodem polskim.

Wśród polskich towarzystw, realizujących owe fundamentalne założenia znalazły się również polskie Kongregacje Mariańskie. Najwcześniejszą wzmiankę o nich zawiera anonimowa korespondencja (prawdopodobnie Józefa Łepkowskiego), zamieszczona w jednym z numerów „Szkoły Polskiej” z 1850 r. Czytamy w niej: „Do krzewienia się narodowości polskiej na Szląsku przyczynia się także bardzo religijne towarzystwo mariańskie w Niemieckich Piekarach, na czele którego stoi bardzo czynny ksiądz kanonik Fitzek i Rzychon. Wiara potrafiła dotąd najlepiej utrzymać narodowość polską na Szląsku; ona też najpewniej tamtejszą ludność polską od wszelkich zamachów od groźnej germanizacji i na przyszłość uchroni”¹. W Piekarach Śląskich ukazywał się „Tygodnik Mariański”, a jak pisze dalej korespondent, znajomość języka polskiego na Śląsku w połowie XIX w. była tak powszednia, że biskup wrocławski Diepenbrock po wizytacji Piekar i innych górnośląskich miejscowości, w których mógł z wiernymi porozumieć się wyłącznie za pośrednictwem tłumacza, wróciwszy do Wrocławia powołał przebywającego tam emigranta, ks. Kraińskiego, na profesora literatury polskiej w seminarium duchownym, żądając, by klerycy znali również język Górnoślązaków.

Najliczniej jednak zaczęły powstawać na Śląsku Kongregacje Mariań-

¹ (J. Łepkowski), *O Górnym Szląsku*, „Szkoła Polska” 1850 s. 136—140, za M. Treszel, *Związki J. Lompy z nauką i kulturą polską oraz jego podręczniki szkolne i książki rolnicze*, Opole 1977, s. 310.

skie na przełomie wieku XIX i XX. Wyrosłe na gruncie tak typowego dla Ślązaków kultu maryjnego, przejawów religijnej żywotności, a także społecznej aktywności poszczególnych wspólnot parafialnych, poczęły swym zasięgiem obejmować coraz liczniejsze miejscowości, gromadząc w swych szeregach coraz większą liczbę młodzieży męskiej i żeńskiej. Zapełniały one w dużym stopniu pustkę powstałą w polskim życiu organizacyjnym po kasacji Towarzystw Alojzjańskich przez kardynała Georga Koppa okólnikiem z 10 lipca 1897 r., będącym właściwie finałem podjętej o cztery lata wcześniej akcji skierowanej przeciw Towarzystwom św. Alojzego². Działające w Bytomiu od r. 1895 pierwsze na Górnym Śląsku gniazda „Sokoła” o ograniczonym zakresie oddziaływania³, z drugiej zaś jego nowy, z niczym dotychczas nieporównywalny charakter i specyfika, a przy tym koncentracja na ruchu sokolim uwagi policji pruskiej, dystansowały do tej nowej propozycji organizowania się młodzieży, a w każdym razie tych jej przedstawicieli, którym były bliższe wzorce alojzjańskie, praktykowane w tych okolicach od lat dwudziestu. Ponadto żadna z dotychczasowych form organizacyjnych, a więc ani towarzystwa św. Alojzego, ani gniazda sokole (głównie w pierwszej fazie swego rozwoju), czy tworzące się poalójzjańskie Towarzystwa Katolickich Mężów i Młodzieńców, nie angażowały pozostającej na uboczu młodzieży żeńskiej, gotowej do czynnego uczestnictwa w pracy społeczno-kulturalnej.

Pierwsze kongregacje na Śląsku powstały w Kochłowicach, Załężu, Opolu (1905), Gliwicach (1905), Oleśnie (1905), Frydenshucie (Nowym Bytomiu) (1908), Zabrze. Zrzeszały one młodzieńców i dziewczęta od 14 roku życia i jako bractwa kościelne najczęściej w kościołach odbywały swe zgromadzenia połączone z nauką śpiewu, ćwiczeniami pobożnymi, uczestnictwem w nabożeństwach ku czci Matki Boskiej. Z czasem programy ich działalności objęły również gry i zabawy na świeżym powietrzu, wycieczki i przedstawienia teatralne. Mimo respektowanej nadrzędności założeń statutowych, zalecających intensyfikację życia religijnego poprzez wykonywanie dodatkowych — poza zwykłymi praktykami — obowiązków religijnych, od początku niemal przestrzegano wychowywania członków w duchu polskim. A więc: posługiwanie się polskim językiem, w tym też języku gromadzono książki w kongregacyjnych biblioteczkach, poznawano historię Polski i żywoty świętych Polaków. Organizowane od czasu do czasu wycieczki do Krakowa i Częstochowy służyły m.in. poznawaniu „narodowych pamiątek Kościoła” Przykładem takiej edukacji, sprzyjającej krzewieniu ducha narodowego była np. działalność prefekta w Kongregacji frydenshuckiej, sędziwej księgarki Augusty S o j k ó w n y, która nie przez „zohydzenie przeciwnika, ale przez szerzenie wiadomości o Polsce, przez pouczanie o zdobyczach polskich w różnych dziedzinach i opowiadanie o długowiekowej, świetnej historii polskiej zwalczała ignorancję niemiecką i budziła świadomość narodową”⁴.

² Proces ów przedstawia J. S. Dworak w swej książce *Historia polskiego ruchu młodzieżowego w Nowym Bytomiu w latach 1890—1924*, Nowy Bytom 1936, s. 32—37.

³ „Wpływ jego nie sięgał do oddalonej o milę dzielnicy miejskiej”. J. S. Dworak, dz. cyt., s. 37.

⁴ Tamże, s. 45—46.

Identyczne funkcje spełniały coraz liczniejsze przedstawienia amatorskie. Pierwsze z nich urządziła Kongregacja Marianańska w Załężu w połowie 1902 r., wystawiając „Swaty Janka” i fraszkę F. Garczyńskiego „Kominiarz”⁵. Ci sami amatorzy wystawili na nowy rok 1906 r. stosowną do okoliczności sztukę pt. „Na gody”⁶. Inną z najwcześniej podejmujących się urządzania przedstawień teatralnych była Kongregacja Marianańska Młodzieńców w Brzezince, założona w grudniu 1905 r. w miejsce projektowanego wcześniej przez grono „narodowo uświadomionych młodzieńców” Towarzystwa św. Alojzego. Już w pierwszym roku istnienia przygotowano sztukę „Genowefa”, lecz władze lokalne sprzeciwiły się jej publicznej prezentacji nie tylko w siedzibie, ale i w sąsiednich Kosztowach. Przedstawienie odbyło się w mieszkaniu prywatnym, a dalsza działalność Związku rozwinęła się pomyślnie, jako że prezes, proboszcz ks. W a w r z e c z k o „ruchu polskiego nie zwalczał, jakkolwiek słabo językiem polskim władał”. Z łona tej kongregacji powstało gniazdo sokole, zrzeszając chłopców z Brzezinki i Kosztowów, a po założeniu Śląskiego Związku Młodzieży Polskiej Kongregacja przystąpiła doń jako zbiorowy członek⁷.

Jakkolwiek pierwsze przedstawienia kongregacyjne odbyły się na Górnym Śląsku, to jednak nie z tą częścią regionu należy kojarzyć ich późniejszy ilościowy rozwój w okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej. Terenem akcji stał się wówczas Śląsk Cieszyński. Na 73 przedstawienia kongregacyjne w latach 1902—1915 aż 59 urządziły kongregacje cieszyńskie, a właściwie dwie: w Karwinie i Cieszynie.

Dnia 26 listopada 1905 r. Kongregacja karwińska wystąpiła z dwuaktową sztuką P. Kołodzieja „10 000 marek”, powtórzoną 21 stycznia w 1906 r. i 30 września tegoż roku we Frysztacie⁸. Rok ten zakończyli kongreganci karwińscy 8 grudnia odegraniem sztuk: „Kołowrotki” i „Od serca Marii”. W pierwszym dniu roku 1906 zainaugurowała swą teatralną działalność polska Kongregacja Marianańska w Cieszynie, urządzając z powodzeniem w sali Domu Narodowego przedstawienie „Jasełek, czyli Misterium Bożego Narodzenia” w 4 odsłonach ze śpiewami, powtórzone 14 stycznia⁹. Ten typ widowisk wszedł na stałe do kalendarza imprez Kongregacji w Cieszynie, która przez kolejne lata urządziła jasełka przynajmniej dwa razy w ciągu roku. W 1907 r. dochód z dwu jej przedstawień (13 i 20 I) przeznaczono na potrzeby uczniów polskiego gimnazjum w Cieszynie, a także w r. 1908 na ten sam cel O p a r a przv-

⁵ „Dziennik Śląski” 1902 nr 218; K. Olszewski, *Kronika teatralna Górnego Śląska*, Kraków 1979, s. 194.

⁶ Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Rejencja Opolska sygn. 87 s. 53, K. Olszewski, dz. cyt., s. 194 podaje tytuł *Sztuczka teatralna na gody*.

⁷ Ks. dziekan Kudara (Brzezinka), *Nieco z życia towarzystw św. Alojzego na Górnym Śląsku aż do wojny światowej*, w: *Śląska Młodzież Katolicka. Historia Polskiej Młodzieży Katolickiej na Śląsku od roku 1871—1926*, Mikołów 1927, s. 18—19.

⁸ „Gwiazdka Cieszyńska” 1905 nr 46. B. Orszulik w książce pt. *Polskie życie teatralne na Śląsku Cieszyńskim i pograniczu morawskim w latach 1852—1918*, Wrocław 1980, cz. II, s. 255 podaje tytuł drugiej sztuki: *Wyrok księżny Cieszyńskiej J. Chociszewskiego*, a przy powtórzeniu karwińskiego programu 21 I 1906 r. drugą sztuką wówczas graną była *U naszego prefekta*, „Gwiazdka Cieszyńska” 1906 nr 65, 67, 84.

⁹ „Gwiazdka Cieszyńska” 1905 nr 52, 1906 nr 2.

gotował 5-aktowe misterium Bożonarodzeniowe, tutaj jeszcze nie znane, prezentując je publiczności 12 i 19 stycznia. Nie zostało jednak przyjęte bezkrytycznie, choć recenzje podkreślały, że „amatorzy starali się wywiązać jak najlepiej” ze swego zadania, by ze sztuki martwej i lichej coś zrobić” Zauważono przy tym, iż grywano już tu lepsze sztuki, proponując też w miejsce wątpliwych pozycji „Betlejem polskie” R y d l a, w „której to sztuce znajduje się w wysokim stopniu pierwiastek religijny, a także narodowy, nadto zaś są wszystkie cechy pięknego utworu poetycznego” Zdaniem recenzenta na pochwałę zasługiwały tylko śpiewy przygotowane przez nauczyciela szkoły polskiej, M a r k a. Ta opinia „Dziennika Cieszyńskiego” oburzyła recenzenta „Gwiazdki Cieszyńskiej”, który z oceny czysto literackiej zrobił niemal aferę polityczną¹⁰. W 1912 r. w dniach 7 i 14 stycznia przygotowano „Jasełka” ks. S o l e c k i e g o pod kierunkiem ks. proboszcza Z a w i s z y i nauczyciela T o m a n k a. Korrespondent „Gwiazdki Cieszyńskiej” podkreślił: „Jako nowość zauważyliśmy kilka pięknych, wspaniałe harmonizowanych i instrumentowanych kołęd śląskich — mianowicie w II akcie — i nowo skomponowanych w stylu opery akt III (Herod)”¹¹.

Prawdziwe novum przeżyli Cieszynianie w roku 1918. Otóż w święto Trzech Króli kongreganci cieszyńscy odegrali 5-aktowe „Jasełka” znanego poety śląskiego ks. Emanuela G r i m a z Istebnej, powtórzone 13 stycznia z udziałem autora i ostatni raz odegrane 20 stycznia, reżyserowane i muzycznie przygotowane przez ks. Leopolda B i ł k o. Piąty numer „Gwiazdki Cieszyńskiej” przyniósł jej czytelnikom obszernie omówienie przedstawienia, jak i takie szczegóły, że amatorzy po prawie dwuletniej przerwie, wrócili do przerwanej tradycji, a przygotowany przez nich spektakl wyprzedził wydanie drukiem tekstu „Jasełek”. Ich powodzenie spowodowało, że jeszcze w roku 1918 grano je dwukrotnie: 26 i 29 grudnia, a także w nowy rok 1919, aż do końca okresu niewoli narodowej w Cieszyńskim (tzn. 1920 — 4, 6, 11 stycznia i 1921 — 1, 2, 9 stycznia)¹².

Obok amatorów z Kongregacji Cieszyńskiej, pod względem zasług w rozwoju lokalnego teatru amatorskiego ex aequo plasują się członkowie Kongregacji Młodzieńców z Karwiny. Dnia 29 czerwca 1907 r. wystąpili na scenie z okazji poświęcenia sztandaru, przedstawiając w lokalu „Pracy” komedię „W biurze stręczeń” i 5-aktową sztukę religijną W P a i l l e s' a „Dwie matki”, na Śląsku jeszcze nie graną, a 17 listopada prezentując dla odmiany „Dzieci w jaskini zbójców” L e b a r d i n' a i monolog „Izaak Silberstein”. W dniu 2 lutego 1908 r. karwinianie wystąpili z 5-aktową komedią „Powrót nieboszczyka” (graną tylko ten jeden raz na Śląsku), obok monologu „Jak Boga kocham, mówię prawdę” Za to marcowa prapremiera (22 III, powtórzone 29 III) Kongregacji Mariańskiej w Cieszynie, 5-aktowej sztuki „Objawienie się Najświętszej Marii Panny w Lourdes” (grywanej też jako „Pasterka z Lourdes” lub „Bernadetta”), przygotowanej w 50-lecie głośnego cudu, stała się prawdziwym

¹⁰ Tamże, 1907 nr 3, 1908 nr 6, „Dziennik Cieszyński” 1908 nr 11, 27.

¹¹ „Gwiazdka Cieszyńska” 1912 nr 7. Pod tym samym kierownictwem grano te jasełka 5 i 6 I 1913 r., 4 i 6 I 1914, a nawet 6 i 10 I 1915, „Gwiazdka Cieszyńska” 1913 nr 3, 1914 nr 3, 1915 nr 5.

¹² Tamże, 1918 nr 5, 10, 1919 nr 111, 1920 nr 2 i 221.

wydarzeniem nie tylko dla najbliższego środowiska, ale i dla teatru śląskich kongregacji, dostarczając im wielokrotnie później ponawianej pozycji. W Cieszyńskim grano ją jeszcze 9 i 15 sierpnia, 8 września w Karwinie, 2 lutego 1913 r. w Cieszynie, za to od 1916 r. aż 28 razy była wystawiona na Śląsku Górnym¹³. Wielce owocnym pod tym względem był również rok 1909. Po karwińskich przedstawieniach sztuki M. P. Wiesemanna „Perła ukryta” (2 lutego), wylansowanej przez górnośląskich Alojzjan w 1891 r., „Genowefy” J. Chociszewskiego (4 kwietnia i 9 maja) oraz „Księżniczki Ismerii” (8 września), kończyła ów rok Kongregacja cieszyńska prapremierą obrazu religijnego w 4 odsłonach pt. „Brylantowy krzyżyk”, osnutego na tle staroniemieckiej legendy, grano obok znanej już komedii „Tatusz pozwolił”¹⁴. W 1910 r. młodzieńcy karwińscy przedstawili w lokalu „Pracy” dnia 6 marca sztukę odpowiednią na czas postu i nigdy w okolicy nie graną pt. „Hermengild” męczennik za wiarę świętą” (wprowadzoną na sceny w 1893 r. przez górnośląskie towarzystwa alojzjańskie). Po majowym (16 V) pokazie „Flisaków” Anczyca i 4-aktowej komedii „Warszawiacy w Karpatach”, zaprezentowano dwukrotnie w październiku (a powtórzono 30 lipca 1911 r. w Olbrachcicach) znane na Śląsku widowisko pt. „Przeor Paulinów czyli Obrona Częstochowy”, wspomniane jeszcze w lutym 1911 r. przez recenzenta „Gwiazdki Cieszyńskiej” jako wyraz ambicji i pracowitości. Ich potwierdzeniem stały się następne imprezy teatralne karwińskiej Kongregacji, w trakcie których odegrano dwie sztuki hagiograficzne: „Św. Cecylia”, dramat w 4 odsłonach (13 luty 1910) i „Św. Elżbieta węgierska”, obraz w 5 odsłonach (2 lutego 1911 r. obok komedii „Filizanka kawy”, powtórzony jeszcze w 1921 r. przez Kongregację Cieszyńską¹⁵. Karwinianie grali jeszcze: 17 kwietnia dla miejscowego Związku Niemiast „Zmartwychwstanie czyli nieboszczyk w urojeniu”, komedię w dwu odsłonach „Czarny i biały murzyn” i „Sobek Mastela u „męczynosa” (adwokata)”. 20 września w ramach wieczorku rodzin chrześcijańskich obok pantomimy „Napad bandytów” pokazano jedyny raz sztukę Chociszewskiego „Irena”. Natomiast Kongregacja w Cieszynie po całkowicie prapremierowym zestawie sztuk „Kto im łzy powróci” (obrazek sceniczny w 2 aktach) i jednoaktowej „Ciotce z prowincji”, zaprezentowanym 12 listopada 1011 r. na prawie siedem lat zaprzestała urządzania innych spektakli, jak tylko widowiska jasełkowe. Z recenzji jednego z nich dowiadujemy się np., że w roku 1914 urządzono przedstawienie jasełek 4 stycznia (2 razy), 6 stycznia (jeden raz), a publiczność pociągały szczególnie pewne innowacje, jak np. efekty świetlne, wspaniałe kostiumy, doskonała oprawa muzyczna przygotowana przez nauczyciela muzyki z Końskiej, Kiszę. W inscenizacji tegorocznej usunięto wszelkie momenty rubaszne, komiczne i takie, które mogłyby rozbijać podniosły nastrój widowiska¹⁶. Oprócz cieszyńskich jasełek, lata 1912—1915 wypełniały wyłącznie przedstawienia Kongregacji Mariańskiej Panien i Kongregacji Młodzieńców w Karwinie (oprócz jedyne go występu KMP w Strumieniu 30 listopada 1913 r.,

¹³ Tamże, 1907 nr 53, 91, 1908 nr 8, 23, 25, 64, 69, 71, 1913 nr 11, 14.

¹⁴ Tamże, 1909 nr 14, 26, 31, 35, 87.

¹⁵ Tamże, 1910 nr 19, 38, 86, 92, 1911 nr 12, 62.

¹⁶ Tamże, 1914 nr 3.

która w sali klasztoru sióstr szkolnych odegrała z okazji 1000-lecia Edyktu Mediolańskiego 4-aktową sztukę pt. „Fabriola i Agnieszka”¹⁷.

Na jedenaste przedstawień Kongregacji karwińskiej w owym czasie aż sześć sztuk pokazano po raz pierwszy. Dnia 2 lutego 1912 r. Kongregacja Panien zagrała obraz dramatyczny w 5 odsłonach pt. „Róże z Tannenberga”, a Kongregacja Młodzieńców 3 i 17 marca 5-aktową tragedię historyczną ks. Mariana Morawskiego pt. „Ostatni dzień Flawiuszów”. Rok ów kończyło kółko amatorskie Kongregacji Panien, dając 8 i 15 grudnia nowości: „Św. Agnieszka”, dramat w 2 odsłonach i „Promienistą uroczystość w Austrii”, sztukę sceniczną poświęconą światowemu Kongresowi Eucharystycznemu w Wiedniu. Na 25 maja 1913 r. dano nieznaną jeszcze komedię w 3 aktach A. Piątkiewicza „Radziwiłł gdzie” (obok „Fatalnej kielbasy”, krotchwili w 1 akcie), a 29 marca 1914 r. ciż sami przygotowali prapremierę sztuki Rajmunda Knechtla „Za ojców naszych wiarę świętą”, osnutą na tle prześladowania Unitów przez Moskali, a graną jeszcze tylko raz w tym samym wykonaniu 27 czerwca 1920 r.¹⁸

W 1915 r. młodzieńcy karwińscy, członkowie Kongregacji, przedstawili dwukrotnie (20 i 27 czerwca) patriotyczną sztukę A n c z y c a „Kościuszko pod Raławicami”. Znamiennym akcentem zakończyły swą pracę karwińskie kongregacje mariańskie: w dniu 17 listopada 1918 r. urządziły wspólnie w domu „Pracy” wieczorek patriotyczny z racji odzyskania niepodległości Polski, na którym odegrano dwie stosowne do chwili sztuki: „Oj, ty ojczysta mowo” i „Walek kosynier”¹⁹.

Z kolei znów podjęła intensywną działalność teatralną Kongregacja Mariańska Polskich Dziewcząt w Cieszynie. Po dwuletniej przerwie urządziła przedstawienie „Jasełek” ks. Grim a w opracowaniu ks. Leopolda Biłki. W dniach 27 stycznia i 3 lutego odbyła się prapremiera 3-aktowej sztuki „Trzy wigilie” oraz zaprezentowano jedyny raz na Śląsku dialog J. Chociszewskiego „List do Matki Boskiej”. Po czerwcowym (16 VI) przedstawieniu „Brylantowego krzyżyka”, w dniach 15 i 20 października wraz z lokalnym związkiem Młodzieży Katolickiej odegrano sztukę ludową „Wesele Podlaskie” W. S m o c z y ń s k i e g o²⁰.

Oprócz ośmiu przedstawień w latach 1919—1921, urządzonych wyłączenie przez Kongregację Mariańską Pań i Panien Polek w Cieszynie w r. 1919, dwukrotnie (27 kwietnia i 1 maja) wystąpiła z teatrem Kongregacji Mariańskiej w Boguminie w hotelu „Pod zielonym drzewem”, prezentując „Brylantowy krzyżyk”. Natomiast Kongregacja Cieszyńska przedstawiła 21 i 27 kwietnia 1919 r. obraz sceniczny w 4 aktach „Panna można czyli księżniczka Ismeryja”, przygotowany przez ks. moderatora Brunona Depoix, a w listopadzie tegoż roku (16 i 23 XI) Kongregacja Dziewcząt Pracujących zaprezentowała publiczności 5-aktowy dramat „Wanda, kniahini Polan” (obok krotchwili J. Chociszewskie-

¹⁷ Tamże, 1913 nr 98.

¹⁸ Tamże, 1912 nr 9, 21, 47, 98, 1913 nr 19, 49, 1914 nr 24, 1920 nr 138.

¹⁹ „Dziennik Cieszyński”, 1915 nr 133, 145, „Gwiazdka Cieszyńska” 1918 nr 92. Jak wynika z korespondencji z Karwiny, zamieszczonej w „Gwiazdce Cieszyńskiej” 1918 nr 69, przedstawienie w lokalu „Pracy”, głównej siedzibie różnych miejscowych towarzystw, w tym też Kongregacji, nie były urządzane z racji zajęcia tego lokalu przez wojsko, „choć są w Karwinie inne lokale”.

²⁰ „Gwiazdka Cieszyńska” 1918 nr 5, 10, 49, 82.

go „Sposób na gadatliwe kobiety”). Jedyne przedstawienie w roku 1920 (17 października) „Hanusia Krożańska” należało do Kongregacji w Istebnej. Rok 1921 wypełniły występy cieszyńskiej Kongregacji Dziewcząt. Dnia 23 stycznia dały one „Elżbietę, księżną węgierską” i komedię *Zechmeistera* „Jeden z nas musi się ożenić”; 10 kwietnia sztukę ludową Piotra Kołodzieja „Macocho” Kongregacja Pań i Panien Polek wystąpiła 22 maja z „Hanusią Krożańską” i komedią „Tatuś pozwolił” — kończąc rozdział teatralnej działalności Kongregacji Śląska Cieszyńskiego²¹.

Jak już nadmieniono, chronologiczne pierwszeństwo Górnego Śląska w zainicjowaniu akcji teatralnej Kongregacji Mariańskich nie znalazło swej kontynuacji w dość intensywnym jej prowadzeniu w latach poprzedzających pierwszą wojnę światową. Oprócz wymienionych już, wcześniejszych przedstawień w latach 1908—1915 urządzono 14 imprez teatralnych, średnio po dwie w roku (z paroma wyjątkami). W r. 1906 na niewielkiej sali w Kozłowej Górze, używanej wspólnie z miejscowym Towarzystwem Katolickich Robotników, Kongregacja Panien dała 26 stycznia wieczorek, wystawiając kilka sztuk. W 1912 r. trzykrotnie: 6 i 26 października oraz 1 grudnia wystąpiły na scenie kongreganistki z Nowego Bytomia, odgrywając „Brylantowy krzyż” Pierwsze przedstawienie odbyło się w kolonii Czarny Las, ściągając liczną publiczność. Dla braku odpowiedniej sceny, ojciec jednej z kongreganistek, Wypchoł, zbudował niezbędne urządzenie²². Wcześniej, bo w r. 1910 wystąpili tutaj w dzień nowego roku członkowie Kongregacji Młodzieńców z „Jasełkami” tłumaczonymi z niemieckiego przez ks. Sitka. Dla ukrycia przygotowań, próby urządzano konspiracyjnie w lokalu przy ul. Miarki. Ci sami młodzieńcy wystąpili również 24 września, a 6 listopada odegrali także przez ks. Sitka tłumaczoną sztukę, której tytułu nie odnotowano²³.

Jeszcze przed wojną zdażyła zaprezentować się na scenie Kongregacja Mariańska Panien w Bogucicach, dając drugie tu (po wystąpieniu Kongregacji z Dębu w dniu 31 października) przedstawienie 19 września 1909 r. Natomiast 8 stycznia 1911 r. zespół Kongregacji Mariańskiej Młodzieńców odegrał „Górników” Kołodzieja i „Zmartwychwstanie czyli nieboszczyk z urojenia”²⁴. Oprócz jedynego przedstawienia w 1913 r. Kongregacji w Gierałtowicach na przełomie marca i kwietnia, do końca pierwszego okresu aktywność w pracy z teatrem wykazywała tylko Kongregacja w Nowym Bytomiu, dając 26 października 1913 r. jedną imprezę, grając 26 października 1914 r. „Zgubione okulary” i „Modne mieszczki”, a w 1915 r. „Na rozstajnej drodze” i „Wiare, nadzieję i miłość”²⁵. Sztuki te ci sami wykonawcy powtórzą 23 stycznia 1916 r. i będzie to jedno z trzynastu przedstawień trzeciego roku wojny, roku inicjującego drugi okres teatralnego życia śląskich kongregacji mariańskich²⁶.

Rozpoczęli go kongreaniści w Knuruwie, przedstawiając 23 stycznia 1916 r. (powtórzone 30 stycznia), kiedy to dla około 1500 widzów wysta-

²¹ „Gwiazdka Cieszyńska” 1919 nr 34, 38, 1920 nr 203, 1921 nr 6, 27, 39.

²² „Gazeta Katolicka” 1908 nr 13, J. Dworak, dz. cyt., s. 42.

²³ Dworak, dz. cyt., s. 55.

²⁴ Olszewski, dz. cyt., s. 190, 201.

²⁵ „Górnoślązak” 1913 nr 231, Dworak, dz. cyt., s. 42.

²⁶ Olszewski, *Śląska kronika teatralna 1914—1918*, Kraków 1969 s. 54.

wiono „Tańczącego niewolnika” Bogusławskiej, „Córki Syjonu” Tłoczyńskiego i „Taniec nade wszystko” Simona. W dniu 7 i 14 maja ciż sami przedstawili „Pasterkę z Lourdes” i „10 000 marek” Kołodzieja²⁷. W dniu 23 stycznia również frydenshucka Kongregacja wystawiła w okresie kolędy „Pastorałki” wg „Kantyczek” K. Miarki. Wieczornicę uświetniły występy chóru pod dyrekcją Józefa Niesporka, a w antrakcie koncertował duet składający się ze skrzypiec i fortepianu. Ściany szczelnie nabitej sali Holszauera drżały od oklasków.

Po przeniesieniu ks. Mru g a ł y do Berlina, prezesurę objął ks. J o s i ń s k i, lecz nie zaważyło to ujemnie na pracy kulturalnej Kongregacji, prowadzonej nadal przez zaprawionych w niej: N i e s p o r k a, K u c z e r e ę i K ł o d e ę. Pierwszemu z nich dnia 6 lutego 1916 r. oficjalnie powierzono prowadzenie chóru i sceny. W marcu przystąpiono do prób „Maccochy” Kołodzieja, a 24 kwietnia już przedstawiono ją w okazałej sali oberży hutniczej dla 750 z górą osób²⁸.

W 1916 r. wystąpiła na publiczną scenę nowa, nieobecna jeszcze na niej Męska Kongregacja Marianańska w Tychach, przedstawiając 14 maja sztukę „Pod błogosławieństwem matki” K a r w a t o w e j. Jak wynika z fragmentów kroniki Towarzystwa Śpiewu „Harmonia” w Tychach, oprócz tej premiery Kongregacja ta występowała jeszcze 18 czerwca i 30 lipca („Posag w kominie”), 20 sierpnia („10 000 marek” i „Za nic żydowskie swaty”), 10 października („Prządka pod krzyżem”, „Wenancjusz”), 12 listopada („Wenancjusz”). Rok ów zakończyło przedstawienie Kongregacji Młodzieńców z Dębu, którzy 25 grudnia na sali Brody w Józefowcu odegrali „Żłobek Betlejemski” M a t w i e j a i „Moška spekulanta” K. M i a r k i²⁹. Ten sam zespół 20 maja 1917 r. przedstawił w Józefowcu: „Kto grywa w karty ten ma łeb obdarty” „Złota i srebrna siekiera” i „Zabawa w karczmie podczas nabożeństwa”³⁰.

Cały dorobek teatralny roku 1917 należał wyłącznie do kongregacji górnośląskich, podobnie jak roku poprzedniego. Rozpoczęła go niesłabnąca w swej pracowitości Kongregacja w Nowym Bytomiu 1 stycznia, dając „Dzwonek św. Jadwigi” K. M i a r k i i wesołą jednoaktówkę „Chłop za króla Heroda”. Spektakl poprzedzono prologiem i chóralnym wykonaniem pieśni „Przy świetle, którym nieprzyjaciół rzucił”. O popularności tych przedstawień, reprezentujących dobry poziom dzięki reżyserskiemu doświadczeniu N i e s p o r k a świadczyła pełna zawsze widownia. Jeśli na imprezie noworocznej było 829 osób, to na jej powtórzenie w trzy tygodnie potem zgromadziły się na sali jeszcze 693 osoby, a wśród nich Niemcy zainteresowani autentycznie polskim spektaklem. Na jednej z imprez N i e s p o r e k otrzymał w dowód uznania od Kongregacji laskę z napisem na rękojeści: „Za pracę koło teatrów”³¹. W tym samym roku dano jeszcze przedstawienie 15 kwietnia i 21 października. Napięta sytuacja polityczna roku 1918, wywołana żądaniem Korfantego w parlamencie autonomii dla Polaków w Rzeszy, spowodowała nasilenie akcji antypolskiej. W lipcu

²⁷ „Katolik” 1916 nr 10, 55.

²⁸ D w o r a k, dz. cyt., s. 63—64.

²⁹ Informacja o kronice „Harmonii” za O l s z e w s k i, *Śląska kronika*, s. 361, „Głos Śląski” 1916 nr 154.

³⁰ „Kurier Śląski” 1917 nr 114.

³¹ D w o r a k, dz. cyt., s. 68.

znów nie doszło do zlotu sokolego, w sierpniu zabroniono wszelkich przedstawień teatralnych i imprez. Mimo tych wysoce niesprzyjających okoliczności, młodzieńcy z Kongregacji nowobytomskiej przedstawili 6 stycznia „Sąsiadów” Kołodzieja i „Dzieci w jaskini zbójców” Lebardain'a, a 13 stycznia program ten powtórzono. W dowód wdzięczności za intensywną pracę, amatorom sprawiono prezenty książkowe z wypisaną przez ks. Kupilasa dedykacją: „Na pamiątkę teatru z dnia 6 stycznia 1918 r. Kongregacja Młodzieńców w Frydenshucie”. Wśród ofiarowanych książek znajdowały się takie, jak: „Dzieje Polski”, „Królowie polscy”, „Książę Józef”, „Dzieła” Wincentego Pola. W dniu 8 sierpnia Kongregacja pożegnała dotychczasowego prezesa, przeniesionego do innej parafii. Przybył na jego miejsce ks. wikary Kaduk, i jak pisze J. Dworak: „Rzecz jasna, że ksiądz-Niemiec nie mógł być opatrnościowym prezesem towarzystwa polskiego, jakim była Kongregacja”³².

Wprawdzie 17, 24 listopada i 8 grudnia przedstawiono „Pałkę Madeja” Chociszewskiego, lecz dotychczasowy zapał począł słabnąć i właściwie od tego momentu zaczął się powolny upadek Kongregacji (w 1922 r. wcielono ją do Związku Katolickich Młodzieńców)³³.

W dniu 7 stycznia Kongregacja z Gierałtowic wystawiła w sali Domu Katolickiego w Knurowie sztukę przy tak przepełnionej sali, że obie sztuki: „Cnotliwe dziewczę” i „Lepsza cnota niż kula złota” powtórzono raz jeszcze 21 stycznia. W analogicznych okolicznościach Kongregacja wystąpiła 20 i 28 maja z 5-aktowym dramatem religijnym „Św. Elżbieta” Staraniem księży Kudery i Roboty z Gierałtowic odbyło się 1 kwietnia 1918 pierwsze w tej miejscowości przedstawienie („Macocho” i „Adam i Ewa w raju”). Czy więc anonsowane w prasie przedstawienie 18 maja tego roku Kongregacji Mariańskiej w Knurowie („Wiec kobiecy” i „Pasterka z Lourdes”) nie było samodzielnie już przygotowaną imprezą, co najwyżej inspirowaną przez Gierałtowiczów?³⁴

W 1917 r. przystąpiły do pracy scenicznej Kongregacje z innych miejscowości. W Biskupicach dnia 21 stycznia urządzono przedstawienie „Jasełek” i „Córek Syjonu”, a 10 lutego 1918 r. na ogólne życzenie odegrano „Wenecjusza” i „Św. Germanę” Natomiast w Starym Bieruniu w dniu 28 stycznia Kongregacja odegrała przy przepełnionej znów sali „Bernardette” i sztukę pt. „Znaleziono”, powtarzając obie w dniu 4 lutego³⁵.

W Królewskiej Hucie włączyły się w 1917 r. w polski nurt życia teatralnego dwie kongregacje. Pierwsza z nich przy parafii św. Józefa w dniu 18 lutego, a przy parafii św. Jadwigi 25 listopada, odegraniem sztuk „Potęga Najświętszej Marii Panny” i „Wykształcona Jadwiga”, zaś 8 grudnia 1918 r. młodzieńcy z Kongregacji dali tragedię J. Ziembę, raz jeden graną na Śląsku, pt. „Król Bolesław i św. Stanisław”³⁶.

Wiosną 1918 r. znów pojawili się na scenie kongreganci z Tych, dając 9 i 17 kwietnia „Pałkę Madeja” Chociszewskiego, 17 maja „Bogatą wdowę” Kołodzieja, 17 czerwca inną jego popularną sztukę „Na wymiarze” (powtórzoną 7 lipca 1918 r.), 5 sierpnia sztukę Szigiette-

³² Tamże, s. 70.

³³ Ibidem, s. 74—76.

³⁴ „Kurier Śląski” 1917, nr 4, 12, 118, „Katolik” 1918 nr 45, 57.

³⁵ „Głos Śląski” 1917 nr 8, „Górnoślązak” 1918 nr 34, „Kurier Śląski” 1917 nr 26.

³⁶ „Górnoślązak” 1917 nr 32, 79, 271, 1918 nr 279.

go „Stary piechur i syn jego huzar” (powtórzoną 4 listopada wraz z „Bernadettą”). Rok 1918 tysiący młodzieńcy rozpoczęli „Jasełkami” 6 stycznia, grając już 2 lutego „Młyn”, 31 marca „Wenencjusza” 3 maja „Pułk ułanów”, a 4 listopada „Leniwą Kasie”³⁷

W pierwszej połowie czerwca 1917 r. Kongregacja Mariańska z Lipin urządziła wycieczkę do Szerokiej, gdzie odegrała sztukę „Tajemnica Mszy Świętej”. Wspólne zabawy z kongreganistkami z Szerokiej, wizyta w Warszowicach (tu przywitane zostały przez księdza proboszcza), powrót po odprawionych tam nieszporach, dały asumpt do stwierdzenia jednej z uczestniczek wycieczki, iż dzięki niej „poznaliśmy kawał pięknej ziemi śląskiej”³⁸.

W dniu 2 i 10 lutego 1918 r. Kongregacja w Rybniku zagrała „Koszyk kwiatów” Chociszewskiego, a tegoż roku w Dzwonnicach po raz drugi na sali Twardonia odbyło się przedstawienie „Pasterki z Lourdes”, odegrane przez dziewczęta z Kongregacji boguszyckiej, przygotowane przez ks. proboszcza Jędrzejczyka. Na spektakl przybyli goście z Groszowic, Chrzaszczyc, Złotnik, Sławic i Opola³⁹.

Ten widoczny wzrost liczby przedstawień kongregacyjnych w latach 1917—1918 anonsuje ich nie notowaną dotąd aktywność kulturalną w nadchodzącym trzyleciu 1919—1921, podobnie zresztą jak i w przypadku innych organizacji i towarzystw polskich. Fakt ten upoważniał korespondenta „Kuriera Śląskiego”, podejmującego polemikę z „Kurierem Poznańskim”, przyznającym inteligencji gros zasług w utrzymaniu polskości na Śląsku, do następującego stwierdzenia: „Jeśli komu, to właśnie prawie wyłącznie Kościołowi i duchowieństwu lud śląski zawdzięcza swą polskość. (...) Księża górnośląscy byli piastunami i apostołami polskości, oni to przez lat dziesiątki najwłaśniejsze zasługi położyli dla sprawy. Duchowieństwu zawdzięczamy, że lud na Górnym Śląsku jeszcze dziś jest polskim. Gdy usunięto język polski z sądów i urzędów, polskość schroniła się do Kościoła. Duchowieństwo zaopiekowało się nią, a później przybyły mu z pomocą gazety i ludzie świeccy. Bez Kościoła i bez duchowieństwa na Górnym Śląsku polskości by nie było, tak jak nie ma jej na Dolnym i Środkowym Śląsku”⁴⁰.

Słuszności tych stwierdzeń dowiodły niebawem najbliższe lata obfitujące w wydarzenia-weryfikatory efektów dotychczasowego zasiewu idei i postaw jej szermierzy. Największa ilość przedstawień kongregacji polskich w latach 1916—1921 przypada na rok 1919 (39 — w tym na Górnym Śląsku aż 34). Na ilość tę złożyły się głównie spektakle „nowicju-szy”, tzn. kongregacji, które do tej pory nie urządziły przedstawień. W sumie na 34 aż 15 przedstawień odbyło się w miejscowościach nieznanych dotąd na mapie teatralnej działalności Kongregacji. Notabene trzy spośród tych 15 były pierwszymi w ogóle polskimi przedstawieniami w dziejach tych miejscowości.

Jak pisze J. Dworak w pewnym miejscu o frydenshuckiej Kongregacji Panien, że „jako towarzystwo polskie w okresie plebiscytu i powstań śląskich (Kongregacja) bez zastrzeżeń stanęła po stronie polskiej

³⁷ Olszewski, *Śląska kronika*, s. 361—362.

³⁸ „Kurier Śląski” 1917 nr 133.

³⁹ „Górnoślązak” 1918 nr 26, „Gazeta Opolska” 1918 nr 117.

⁴⁰ „Kurier Śląski” 1918 nr 85.

i razem z innymi stowarzyszeniami polskimi pomagała sprawie narodowej zwłaszcza przedstawieniami amatorskimi” (podkr. moje — Cz. M-G.). Rozciągnąć tę prawdę można na cały szereg innych kongregacji⁴¹.

Rok 1919 rozpoczęli 1 stycznia nowobytomanie, a później seria debutantów: Kongregacja Mariańska przy parafii św. Trójcy w Bytomiu (5 stycznia), Kongregacja Mariańska Młodzieńców w Chorzowie (6 stycznia i 2 lutego — „Wenencjusz” i „Żyd przed sądem” Chociszewskiego), Kongregacja Mariańska w Mysłowicach, która 26 stycznia współdziałała przy występach artystów poznańskich, wystawiających pod kierownictwem Działosza „Dla świętej ziemi” Sewera i „Grube ryby” Bałuckiego, a Kongregacja Dziewcząt w Siemianowicach 8 lutego przedstawiła aż cztery sztuki: „Wezwanie Boże”, „Dziecko Marii przed bramą niebieską”, „Comber” i „Stary i nowy parasol”

Wstępując na deski sceniczne, kongregacje wkraczały tym samym na arenę życia publicznego dla swoich, stając się przykładem właściwie pojmuwanej pracy kulturalnej i patriotycznej, dla obcych przedmiotem nieoczekiwanego zainteresowania, czasem wręcz podziwu. Takim wydarzeniem, poruszającym całe środowisko były lutowe (9, 13, 16 II 1919) występy Kongregacji Mariańskiej w Łubnianach, która dzięki staraniom ks. proboszcza przedstawiła na sali Kansego „Córki Syjonu” Tłoczyńskiego i „Jak Kuba oduczył Kasię lenistwa” Chociszewskiego. Było to pierwsze tu polskie przedstawienie. „Nawet Niemcy wyrażali się o grze z uznaniem i mówili, że nie myśleli sobie, ażeby wiejskie dziewczyny tak pięknie i dobrze swoje role odegrały” — pisał korespondent „Gazety Opolskiej”⁴².

Podobnie, kiedy staraniem pierwszego kapelana przy kościele farnym w Opolu, ks. Płotnika, rozpoczęły się przedstawienia listopadowe (16—19, 23—24 XI), tutejszej licznej, bo liczącej około 1000 członków Kongregacji Mariańskiej w sali Domu Towarzystw, gdzie odgrywano „Pasterkę z Lourdes” i „10 000 marek” (sztukę Kołodzieja przygotowali chłopcy z Towarzystwa Młodzieńców Katolickich z Wójtowej Wsi), „nawet publiczność niemiecka z miasta należy w poważnym zastępie do gości uczęszczających na teatr amatorski Kongregacji Mariańskiej”⁴³.

„Zielony karnawał” 1919 r. rozpoczęły dziewczęta z Kongregacji w Pawłowie (Zabrze) 20 kwietnia, dając „Św. Germinę”, „Leniwą Kasię” i „Przyjęcie do Kongregacji” Dnia 21 kwietnia Kongregacja w Wielkiej Dąbrówce zaproponowała „Prawdziwe przyjaciółstwo” (obrazek ludowy w 5 aktach), „Ogolili go bez mydła” Chociszewskiego i „Jedynaczkę”, a Kongregacja Dziewcząt w Janowie zaprosiła na sztuki „Dymitr i Maria” „Sprawunek Marysi” i „Zaczarowany młyn” Jedynym przedstawieniem kongregacyjnym w maju był występ 29 V Kongregacji przy kościele św. Jadwigi w Królewskiej Hucie z sztukami: „Dziecię Marii u bramy niebios” i „Ciocia Zuzia”, a w czerwcu (15 VI) po raz pierwszy wystąpiła na scenie Kongregacja w Goduli⁴⁴.

Wybuch pierwszego powstania śląskiego zakłócił cykl przedstawień

⁴¹ Dworak, dz. cyt., s. 45.

⁴² „Katolik” 1919 nr 2, 11, 17, „Gazeta Opolska” 1919 nr 44.

⁴³ „Gazeta Opolska” 1919 nr 273.

⁴⁴ „Polak” 1919 nr 44, 46, 47, 64, „Górnoślązak” 1919 nr 133.

amatorskich, lecz przyczyny jego zaistnienia, a jeszcze bardziej późniejsze konsekwencje tego faktu stworzyły nieznane dotąd warunki rozwoju polskim inicjatywom kulturalnym. Ilustruje to również kongregacyjny ruch kulturalny. Po październikowym występie (26 X) nowobytomian, w tym samym dniu po raz pierwszy wystąpiła Kongregacja Mariańska z Gostomii („Św. Germina” i „Fatalna kiełbasa”), powtarzając ten program 1 listopada. Najobfitszy w imprezy teatralne okazał się grudzień. Już 7 i 8 grudnia Kongregacja w Starym Bieruniu dała dwie sztuki religijne („Dwie matki” i „Jasełka” oraz „Wiejska służąca”). W dniu 8 grudnia debiutowała na scenie Kongregacja w Budziskach, dając pierwsze w tej miejscowości polskie przedstawienie — „Bernadettę, pasterkę z Lourdes”. Dwukrotnie popisywali się członkowie Kongregacji w Kamieniu (8 i 21 grudnia), prezentując z okazji 10 rocznicy swego istnienia widowisko księdza Wacława Nowakowskiego „Tajemnica Mszy świętej” i „Wieczór św. Mikołaja”. W dniu 26 grudnia za sprawą ks. K u c z e r y w Kotorzu Małym odbyło się tu pierwsze i chyba jedyne polskie przedstawienie teatralne. Miejscowa Kongregacja na sali Geperta odegrała trzy sztuki „stosowne dla ludu wiejskiego”⁴⁵.

Rok 1919 kończył trzykrotny występ Kongregacji w Dobrzyniu, która w dniach 27, 29 i 30 grudnia przedstawiła w sali Patrzka „10 000 marek” K o ł o d z i e j a i C h o c i s z e w s k i e g o „Jak Kuba oduczył Kasię lenistwa” oraz „Św. Germina”. Recenzent pisał: „Szkoda tylko, że panny występujące jako amatorki w roli starszych kobiet nie pozwalają się ucharakteryzować tak, jak tego wymaga rola, jaką mają do oddania. Przez to cierpi sztuka wielce, a często staje się niezrozumiała, bo publiczność musi się dopiero domyślać, która amatorka ma przedstawiać np. matkę, a która córkę.”⁴⁶

„Wysoka fala” kongregacyjnych przedstawień utrzymała się także w roku 1920, a składały się na to m.in. przedstawienia dziesięciu polskich kongregacji, nieobecnych dotąd wśród organizatorów spektakli, spośród których trzy były inicjatorkami pierwszych w swej miejscowości przedstawień polskich.

Już 4 stycznia wystąpili kongreganci z Nowego Bytomia i Lipin („Dymitr i Maria” oraz „Wesele Krakowskie”). Aż trzykrotnie w ciągu roku produkowały się kongregantki z Królewskiej Huty, rozpoczynając 6 stycznia „Wigilię Bożego Narodzenia” C h o c i s z e w s k i e g o wraz z humoreską „Pierwsza pacjentka”. Tego samego dnia w czasie kolędy odegrano dwie sztuki „Rymarz i Kościuszko” M. P o t w o r o w s k i e j oraz „W staropolskiej chacie”, a w grudniu dano „Dwie matki” i humoreskę pt. „Stare pudło”.

Pierwsze polskie przedstawienie w Brynicy odbyło się dzięki miejscowej Kongregacji, która 5 i 6 stycznia pokazała „Dzieci u żłóbka” F. O m a n k o w s k i e j, „Pasterkę z Lourdes” K u c z e r y i „W dniu Bożego Narodzenia” Ż y s z k i e w i c z o w e j, powtarzając to 16 lutego. W styczniu na mapę teatralną Śląska wprowadziła Lubecko miejscowa Kongre-

⁴⁵ Były to właściwie dwie sztuki, obie autorstwa J. C h o c i s z e w s k i e g o: „Czarodziejski stolik i zaczarowane kije w miechu” oraz „List do Matki Boskiej” i „Złoty chleb”, „Gazeta Opolska” 1920 nr 3.

⁴⁶ „Nowiny” 1919 nr 247, 254, 299, 1920 nr 2, „Kurier Śląski” 1919 nr 284, 285, 289, „Gazeta Opolska” 1919 nr 302, 1920 nr 3.

gacja, występując 17—19 stycznia z „Św. Germaną” i sztuką „Potęga Marii” Również w Łanach (Koziełskie) w dniach 1 i 2 lutego odbyło się tu pierwsze polskie przedstawienie pod kierunkiem ks. kapelana, w którym członkowie Kongregacji pokazali: „Pojednanie” i dwie sztuki Chociszewskiego: „100 000 marek” oraz „Ogolili go bez mydła”

Sprawozdawca prasowy „Nowin Raciborskich” pisał: „Gdy my Polacy górnośląscy takich będziemy mieć przewodników i obrońców naszych praw katolickich w naszych księżach, to ci mogą być pewni naszego zaufania i miłości.”⁴⁷

W lutym też zaprezentowały się na scenie po raz pierwszy dwie nowe kongregacje: w Szobiszowicach Kongregacja Dziewcząt odegrała 2 lutego trzy sztuki: „Jestem dzieckiem Marii”, „Pani doktorowa i jej służąca Kasia” i „Babski comber”, a 4 lutego kółko oświatowe w Sławicach wraz z członkiniami Kongregacji przedstawiło „Ulicznika warszawskiego” Wieniarskiego i „Bogatą wdowę” Kołodzieja w wykonaniu Towarzystwa Katolickich Mężów i Młodzieńców z Wójtowej Wsi.

Wiosenny sezon rozpoczęła Kongregacja w Opolu dając 4, 5, 6, 11 i 12 kwietnia w Domu Towarzystw dramat religijny w 4 aktach „Maria Magdalena” Dnia 5 kwietnia Kongregacja w Sośnicy w swym pierwszym publicznym występie zaprezentowała „Św. Franciszka w Asyżu” i „Ulicznika warszawskiego”⁴⁸.

W drugi dzień Świąt Wielkanocnych rozpoczęła prawdopodobnie systematycznie później kontynuowaną działalność kulturalną Kongregacja Mariańska w Boguszycach. Jedynymi polskimi organizacjami tam był działający od 1912 r. Związek św. Józefa i powstałe po wojnie kółko oświatowe i rolnicze. W tym czasie życie społeczne wioski organizował ks. L. Jędrzejczyk, patriota zwalczany przez Niemców; uczył mieszkańców wioski pisać i czytać po polsku i założył tu pierwsze kółko dramatyczne. K. Olszewski nie wspomina o Kongregacji⁴⁹, lecz jest wielce prawdopodobne, że kapłan ów powołał ją również do życia i w kwietniu dała ona dwukrotnie w Dzwonicach-Boguszycach sztukę „Brylantowy krzyż”⁵⁰. Także w drugie święto wielkanocne w Wojnowicach (Raciborskie) odbyło się pierwsze tu przedstawienie polskie za sprawą miejscowej Kongregacji, która odegrała popularną „Św. Germanę”

Prawdopodobnie sytuacja polityczna (wybuch drugiego powstania, przygotowania do plebiscytu) osłabiła nieco częstotliwość występów śląskich kongregacji. Po październikowej imprezie nowobytomian, w dniu 8 grudnia Kongregacja Mariańska z Bogucic wystawiła sztukę „Maria, ucieczka utrapionych”, a Kongregacja w Kamieniu, kierowana wówczas przez Jadwigę Łapok, przedstawiła „Adama i Ewę” Bourgois'a⁵¹.

⁴⁷ „Nowiny Raciborskie” 1920 nr 18.

⁴⁸ „Polak” 1920 nr 11, „Katolik” 1920 nr 3, 31, „Gazeta Ludowa” 1920 nr 4, „Orędownik” 1920 nr 98, „Gazeta Opolska” 1920 nr 33, 80, „Nowiny” 1920 nr 17, 28, „Sztandar Polski” 1920 nr 39, 76.

⁴⁹ Olszewski, *Śląska kronika*, s. 299.

⁵⁰ Anons w „Nowinach Codziennych” (1920 nr 79) nie wymienia organizatora imprezy, lecz porównując go z zapowiedzią powtórki tej samej sztuki przez „Gazetę Opolską” (1920 nr 90), która podaje kongregację boguszycką, można i pierwszy spektakl jej przypisać.

⁵¹ Olszewski, *Śląska kronika*, s. 297, podaje jeszcze tytuł drugiej sztuki: „Męczennica św. Barbara”.

Dwukrotny występ Kongregacji w Zgodzie, kongreganistów z Tych z „Be-
tlejem polskim” R y dla dopełnia liczby przedstawień kongregacyjnych
w roku 1920.

Rok 1921 ze swymi 17 przedstawieniami, organizowanymi przez kon-
gregacje znamionuje supremację zjawisk w polskim życiu kulturalnym,
rozgrywających się na scenie życia politycznego. Większość z tych imprez
odbyła się w styczniu i lutym. Rozpoczęła je Kongregacja skupiona przy
kościółce św. Trójcy w Bytomiu w dniu 1 I, dając „Wigilię”, „Szewca”
i „Błogosławieństwo matki” Miarki (10 kwietnia ciż sami grali „Dwie
matki” i „Taniec nade wszystko” Simona). Dnia 16 stycznia polska Kon-
gregacja Mariańska w Królewskiej Hucie przy kościele św. Barbary urzą-
dziła zabawę połączoną z wystawieniem sztuki teatralnej, która choć zna-
na publiczności, ściągnęła licznych widzów. Splendoru imprezie dodawała
obecność księży, którzy — choć umęczeni kolędą i pracą w innych towa-
rzystwach — przybyli na tę uroczystość. Dnia 20 lutego ten sam zespół
dawał „Dwie matki” H. P a i l l e s'a.

W dalszym ciągu coraz to nowe kongregacje pojawiają się w gronie
organizatorów polskich przedstawień amatorskich. Dnia 30 stycznia dołą-
czyła do nich Kongregacja Dziewcząt w Świętochłowicach-Zgodzie, dając
„Krzyż brylantowy” i „Pomidory” L e n a r t o w i c z a. Kongregacja Ma-
riańska Dziewcząt przy kościele św. Piotra i Pawła w Gliwicach wystą-
piła z przedstawieniem 13 lutego, odgrywając „Tajemnicę mszy świętej”
w siedzibie, 27 lutego na zaproszenie Towarzystwa Katolickich Robotni-
ków w Łabędach i powtarzając to 6 marca na ogólne życzenie. Po plebi-
scycie odnotować można jeszcze sceniczny debiut Kongregacji Mariańskiej
z Rozbarku (3 IV — „Trzy siostrzanki” i „Niespodzianka”), jubileuszową
imprezę z okazji 20-lecia Kongregacji załęskiej, uświetnioną odegraniem
10 kwietnia sztuki „Co robić gdy się biją pijane kobiety?” i czerwcowy
spektakl Kongregacji z Nowego Bytomia⁵².

Podział Górnego Śląska po plebiscycie z jego dalszymi konsekwencja-
mi politycznymi zaciążył nad sytuacją Polaków w części Śląska przyzna-
nej Niemcom w sposób równoznaczny z całkowitym niemal unicestwie-
niem — szczególnie w ostatnim trzyleciu rozwiniętych — form społecz-
no-kulturalnej aktywności żywiołu polskiego. Zamilkły scenki amatorskie,
dogasała teatralna działalność kongregacji śląskich, najgęstszej bodaj sieci
towarzystw polskich na całym Górnym Śląsku, obejmujących około sto
tysięcy członków⁵³.

Ten organizacyjny potencjał, jak i religijny charakter kongregacji stał
się jednym z zaczynów odrodzenia ruchu polskiego na Śląsku przyłączo-
nym do terytorium Niemiec. Powstanie Związku Polaków w Niemczech,
wprowadzenie w życie postanowień Konwencji Genewskiej przyznawało
ludności prawa, z których dopiero po pewnym czasie odważyła się pełniej
korzystać, lecz nastąpiło to dopiero w drugiej połowie lat dwudziestych.

⁵² „Kurier Śląski” 1920 nr 296, 1921 nr 13, „Dzwonek Marii” 1921 nr 3, 5, 6,
„Sztandar Polski” 1921 nr 27, 47, 57, „Orędownik” 1921 nr 14, „Górnoślązak” 1921
nr 81.

⁵³ „Kurier Śląski” 1921 nr 77 pisał: „Nie ma pewnie na całym Górnym Śląsku
ani jednej parafii, w której by nie kwitnęła kongregacja mariańska, bo w samej
rzeczy nasz lud zasługuje sobie od dawnych wieków na wielce zaszczytny przydo-
mek „naród Mariański”.

Ich początek znamionuje cisza, zastój, trwożne wyczekiwanie. I wówczas, najwcześniej chyba z wszystkich dotychczasowych postaci polskiego życia kulturalnego odradza się ruch kongregacyjny, a wraz z nim teatr amatorski w jego łonie pielęgnowany. Już w pierwszej połowie 1922 r. Kongregacja Mariańska w Zgodzie (Świętochłowice) odbyła trzy przedstawienia (w tym jedno z nich w Nowym Bytomiu)⁵⁴. W dniu 8 stycznia Kongregacja Mariańska przy kościele św. Trójcy w Bytomiu dała „Teatr kolędowy” i „Przedstawienie króla Heroda”⁵⁵. W dniu 9 grudnia 1923 r. pojawia się nowy ośrodek inicjatyw teatralnych kongregacji. Polska kongregacja w Strzelcach już po raz drugi odegrała „Pasterkę z Lourdes” przy tak przepełnionej sali, że tylko przy pomocy policji można było utrzymać porządek⁵⁶. Inna, nowa kongregacja, w Turzu, dała dnia 6 stycznia 1924 r. w Raciborzu przedstawienie sztuk: „Misjonarz”, obraz chrześcijański z Afryki w 1 akcie, „Krzyż brylantowy” obraz ludowy z średniego wieku oraz dwuaktową humoreskę. W styczniu tego roku Polska Kongregacja Dziewcząt z Zaborza zorganizowała wieczorek familijny z wystawieniem 4-aktowej sztuki „Sierota” (z okazji swego srebrnego jubileuszu w pierwszej połowie maja zaborzanki przygotowały sztukę religijną). Dnia 20 stycznia pierwszy raz wystąpiła Kongregacja Mariańska z Imielnicy przed około dwu tysiącami widzów, choć — jak pisze „Katolik” — „przeciwnicy nasi żądali, by odgrywano po niemiecku, lecz nie odniosło to skutku, a w relacji „Nowin Codziennych” po spektaklu czytamy: „Rodacy nasi radowali się niezmiernie, widząc po tak długim czasie znów teatr polski” Ostatnim przedstawieniem tego roku było wystawienie „Pasterki z Lourdes” przez Kongregację Mariańską w Czarnowasach⁵⁷.

Okres trzech lat 1922—1924 jest jak gdyby fazą wstępną, prologiem do kolejnej fazy rozwojowej ruchu teatralnego śląskich kongregacji, którą można zamknąć w latach 1925—1931. Znacznie wzrosła liczba przedstawień (do 114) już rok 1925 przynosi ich zauważalny, choć daleki od apogeum przyrost przedstawień (10). Na jego dorobek kulturalny złoży się w wybitnym stopniu praca teatralna nowo powstających związków kongregacyjnych. I tak 6 stycznia 1925 r. Kongregacja Mariańska z parafii sośnicowickiej urządziła w Łanach (k. Koźła) w przepełnionej sali przedstawienie sztuki „Dziecię Marii przed bramą niebieską”, „Maria Magdalena” i „Powinszowanie na Nowy rok” W tym samym dniu Kongregacja Młodzieńców w Zaborzu odegrała 5-aktową sztukę „Wenancjusz” Autor korespondencji w „Katoliku” dzielił się swymi wrażeniami:

„Ja już widziałem wiele przedstawień polskich i niemieckich, ale przedstawienia z amatorami tak wyszkolonymi jeszcze nie widziałem, ani nawet na polskiej scenie. (...) Nawet Niemcy obecni przyznali, że teatr niemiecki „Jugendverein” pod żadnym względem nie był tak doskonały, jak polskie przedstawienie Kongregacji Młodzieńców.”

W dalszej części korespondent ubolewał nad tym, że lud górnośląski

⁵⁴ Dworak, dz. cyt., s. 46.

⁵⁵ „Sztuka, którą wspomniano towarzystwo już raz w 1915 r. odegrało, przypomina nam lata wojenne, w których towarzystwo każdy rok odgrywało teatry z dobrym powodzeniem” „Katolik” 1922 nr 8. Z innych materiałów prasowych brak potwierdzenia tych informacji.

⁵⁶ „Katolik” 1923 nr 148.

⁵⁷ „Nowiny Codzienne” 1924 nr 1, 21, 110, „Katolik” 1924 nr 10, 13, 60.

oprócz pieśni kościelnych nie ma polskich pieśni ludowych i nie można było wspólnie pośpiewać. I dalej: „Rodzice, którzy przy teatrze bywali tak wzruszeni dźwiękami języka polskiego, niechaj dzieci swe pošlą do (...) polskiej szkoły.”⁵⁸

W dniu 8 lutego odbyły się dwa przedstawienia Kongregacji Mariańskiej w Dzwonicach (=Żlinice) („Św. Cecylia”, dramat religijny w 4 aktach, „Cyganki”, komedia w 1 akcie) i Żędowicach, gdzie odegrano „Wieskie wesele” przy wypełnionej po brzegi sali.

Pierwsze w dziejach Grabiny (Prudnickie) przedstawienie polskie urządziła Kongregacja Mariańska 13 kwietnia, dając „Pokusę”, „Marię Magdalenę” i „Dziecię Marii u bram nieba” (powtórzono je 20 kwietnia dla tych, którzy przed tygodniem nie mogli już nabyć biletów). W drugie święto Wielkanocne Kongregacja boguszycka dała „Św. Cecylię”, „Prządkę pod krzyżem” i „Brzytwę swatem”, a w maju Kongregacja w Rozbarku uczciła imieniny swego prezesa, ks. Puchały wystawieniem dwu wesołych sztuk (m.in. „Ciotka z Ameryki”). Po raz pierwszy zaprezentowała się Kongregacja Mariańska w Węgrach, kiedy to 2 sierpnia — z okazji poświęcenia sztandaru — odegrała „Sąsiadów” Kołodzieja. Rok 1925, po czteroletniej stagnacji, Kongregacja w Biskupicach kończyła 31 grudnia przedstawieniem „Jasełek” w wykonaniu małych dzieci⁵⁹

W latach 1926—1927 formują się pewne ośrodki teatru amatorskiego śląskich kongregacji. Są to na ogół nowe przeszczepy rozwijające się wokół stowarzyszeń o dłuższej tradycji czy bogatszym w tej dziedzinie dobroku. Tradycyjnie noworocznym przedstawieniem rozpoczęła rok 1926 Kongregacja w Bytomiu przy kościele św. Trójcy, dając na sali farnej sztuki: „Której dobrej woli są” i „Ruchomy pantofel”, a 29 czerwca 1927 ten sam zespół odegrał „Sierotę” i „Stałą Praksię”. W grudniu 1927 r. Kongregacja Polskich Dziewcząt w Bytomiu-Rozbarku odegrała na sali Pawełczyka „Życie św. Teresy od Dzieciątka Jezus” i „Biuro wróżbiarskie”, a 26 grudnia Polska Kongregacja w Karbiu urządziła wieczór teatralny z prezentacją sztuk: „Krzyż brylantowy” i „Upiór z długą ręką”, humoreską w dwu aktach. Po tym pierwszym i jedynym występie nie pojawiła się więcej na scenie⁶⁰. Za to debiutująca w 1926 r. Kongregacja Mariańska w Szombierkach okazała dłuższą żywotność. W dniu 17 stycznia 1926 na karnawałowej zabawie pokazano aż cztery sztuki: „Gra bajeczna”, „Wynagrodzone dziecię Marii”, „Trafił Marek na Marka” i „Żołnierz w szafie”. Była to pierwsza polska zabawa w Szombierkach od czasów plebiscytu. Na podobny „maraton” szombierscy kongreganci zaprosili uczestników wieczorku rodzinnego 30 października 1926 r., kiedy to odegrano: „Różaniec matki” w trzech aktach, „Sprawiedliwość”, „Pijak w trumnie” i dwie humoreski: „Powrót z drugiego świata” i „Szlifyrka”. Z powodu przepięnienia na pierwszym przedstawieniu powtórzono je 7 listopada. W 1927 r. to jedyne polskie towarzystwo w szombierskiej parafii dało 2 lutego „Tajemnicę Mszy św.”, „Taniec nade wszystko” „Janek doktorem”⁶¹.

⁵⁸ „Katolik” 1925 nr 6, 11.

⁵⁹ „Nowiny Codzienne” 1925 nr 28, 87, 171, „Katolik” 1928 nr 19, 57, 64, „Zdrój” 1926 nr 2.

⁶⁰ „Katolik” 1926 nr 1, 1927 nr 146, 151, 153.

⁶¹ „Katolik” 1926 nr 12, 134, 1927 nr 20, „Zdrój” 1926 nr 12.

Ożywiło się również życie kulturalne kongregacji w powiecie strzeleckim. W Starym Ujeździe dnia 31 stycznia 1926 r. wystąpiły kongregantki z następującym programem: „Opieka Marii” i „Taniec nade wszystko”, powtórzone na ogólne życzenie dnia 2 lutego. W dniu 18 kwietnia Kongregacja Marianańska w Strzelcach przy bardzo wysokiej frekwencji na widowni wystawiła „Marię Magdaleny” i „Upiorną główkę”, a 25 kwietnia w Kielczy wystawiono sztukę amatorską, przy czym sprawozdawca zaznacza, że na żądanie prezesa Kongregacji, następcy nieodżałowanego księdza Wajdy, dwa akty sztuki zagrano po niemiecku, „choć 95% parafian to Polacy”⁶².

W powiecie gliwickim do grona kongregacji urządzających polskie przedstawienia dołączyła Kongregacja Marianańska z Bechlebia, która 11 kwietnia 1926 r. wystawiła dwie sztuki religijne: „Wieczna nagroda dzieci Marii” i „Dziecię Marii” oraz dwie humoreski: „Pokusa” i „Dziura w pończosze”, wyuczone przez nauczyciela szkoły polskiej Rducha. Uroczystość otwierał i kończył ks. proboszcz, a sala z ledwością mieściła ciekawych. Więcej spektakli w tym regionie przyniósł rok 1927. Dnia 13 lutego Kongregacja Marianańska wraz z Bractwem św. Antoniego przy kościele Wszystkich Świętych w Gliwicach na wieczorku rodzinnym odegrała sztukę „Karciarka”, 27 lutego Kongregacja w Sośnicowicach pod Gliwicami dała w Łanach „Krzyż brylantowy” i „Ukaraną ciekawość”, a 26 grudnia polska Kongregacja Marianańska z Wielowsi przedstawiła „Pokusę i zwycięstwo miłości”. Wśród widzów można było zauważyć „nawet kilku zacnych rodowitych Niemców miejscowych, a przecież przygotowanie imprezy nie obyło się bez trudności”.

„Po plebiscycie nikt w naszej wiosce nie pomyślał o tym, by urządzić dla wszystkich uroczystość swojską, czysto polską. Aż naraz szeptano, później już mówiono, że przygotowuje się teatr polski, że zamierza się urządzić polską uroczystość. Któż to taki odważny — każdy się pytał. Nasze panienki z Kongregacji zabrały się ochoczo do pracy. Nie troszczyły się one o wyśmiewanie, szyderstwa, jakimi częstowano je przy każdej sposobności. (...) Tym więcej trzeba ich zasługę uznać, jeżeli się weźmie pod uwagę, że same bez jakiegokolwiek pomocy podjęły się tej pracy”⁶³.

Na przełomie kwietnia i maja nowe ognisko inicjatyw teatralnych powstało w Oleskiem. Kongregacja Marianańska w Oleśnie zaprosiła na czterogodzinny pokaz sztuk: „Św. Agnieszka”, „Dziecię Marii” i dwie inne. W 1927 r. dołączyła Kongregacja w Kościeliskach, dając 30 stycznia pięcioczęściowe widowisko jasełkowe, a 8 maja „Cecylię” i „Genowefę”. Kostiumy szyły same kongregantki i choć sztuki podobały się, zdaniem recenzenta „siły amatorów nie dorównały zupełnie ich wymaganiom”⁶⁴.

W latach 1926 i 1927 urządziła swe doroczne przedstawienia Kongregacja z Turza (5 kwietnia 1926 r. „Magdalena”, „Kowal” i „Janek doktorem”; w drugie święto wielkanocne 1927 r. „Św. Teresa”, „Tajemnica spowiedzi świętej” i „Leniwa Kasia”). Wiele starań dołożył proboszcz, zachęcając parafian z ambony i na sali do uczestnictwa, zachowania po-

⁶² „Zdrój” 1926 nr 3, 6, „Katolik” 1926 nr 46.

⁶³ „Zdrój” 1926 nr 3, 51, 1928 nr 1, „Katolik” 1927 nr 23.

⁶⁴ „Zdrój” 1926 nr 6, 1927 nr 3.

rządu, jak również wygłosił pogadankę o znaczeniu tego przedstawienia⁶⁵.

Dnia 3 stycznia 1927 r. zaprezentowali się w sztuce „Róża z Tannenberga” członkowie Kongregacji Mariańskiej Młodzieży Męskiej i Panien w Zaborzu, jednej z najstarszych, bo założonej w 1899 r., a teraz liczącej ok. 110 osób, prowadzącej systematyczną pracę kulturalną i oświatową. W dniu 29 maja w ramach wieczorku mariańskiego i z okazji przyjmowania nowych członków zagrali wobec delegacji bratnich związków i towarzystw z Zabrze i Zaborza prócz żywych obrazów dwie sztuki: „Gorzalkę” A n c z y c a i „Kolegów”⁶⁶. Ostatnim przedstawieniem tego roku mała być realizacja „Pastorałki z Lourdes”, którą na 8 grudnia przygotowała Kongregacja w Kępie z inicjatywy Antoniego Wilczka z udziałem licznych gości, m.in. proboszcza z Luboszyca, nauczyciela z Kępy i kilku osób z Opola. Ci sami jeszcze 11 grudnia z okazji pięciolecia kadencji poselskiej Jana Baczewskiego z Olsztyna w Opolskiem uświetnili uroczystość jubileuszową urządzonej na sali Płachetki przez Towarzystwo Śpiewu „Lutnia”. W bogatym programie wystąpił chór Kongregacji Mariańskiej z Kępy. Chór żeński tej Kongregacji występował też na uroczystości gwiazdkowej w Opolu 6 stycznia następnego roku, urządzonej dla członków „Chóru Górnośląskiego”, wdów i sierot po rodakach zamordowanych w czasie powstań i plebiscytu⁶⁷.

Jeśli po okresie 1919—1921 dwudziestolecie międzywojenne znamionuje największy rozrost kongregacji mariańskich na Śląsku, to w tym dwudziestoleciu na rok 1928 odnotować można ich najbardziej widoczną ruchliwość kulturalną. W nieco słabszym, ale ciągle intensywnym w stosunku do lat trzydziestych, nateżeniu będzie ona prowadzona przez kilka następnych lat. Cechą szczególną początku tego okresu jest pewna stabilizacja (wynikająca chyba z nasycenia) organizacyjna kongregacji. W 1928 r. tylko cztery nowe wystąpiły na scenie — pozostały dorobek teatralny jest efektem pracy kongregacji już istniejących, wchodzących powoli w swe kolejne jubileusze. Połowa ogólnej ilości przedstawień roku 1928 przypada na pierwszy kwartał. Rozpoczęła go Kongregacja przy kościele św. Trójcy w Bytomiu (1 I — „Lilie” i „Slimaki”). W nowy rok również Kongregacja Młodzieńców w Zaborzu wystawiła dla około 800 osób jasełka „Do Betlejem” i sztukę „Posądzony”. Korespondent nie omisszał zauważyć niechętny stosunek duchowieństwa do imprezy, m.in. nie zapowiedziano teatru z ambony. Również w nowy rok dwukrotnie (z powodu ciasnoty sali) wystąpiła Kongregacja przy parafii św. Andrzeja w Zabrzu, dając „Lokatora” i „Napad bandytów”. W dniach 7 i 8 stycznia Kongregacja w Zwonnicach (dziś Żlinice) wraz ze Związkiem Młodzieży Katolickiej urządziła występ, na którym zespół amatorski z Opola zagrał „Szkoda wąsów”, a młodzież zwonniccka „Kominiarza i młynarza” oraz parę dialogów. W tych samych dniach Kongregacja dla Zwonnic i Boguszyca odegrała w Zwonnicach (Żlinicach) „Córki Syjonu” i „Kto im łzy powróci”, zaś Kongregacja w Niepaszycach (Gliwickie) 18 stycznia na imprezie publicznej wystawiła „Bogatą wdowę” Kołodzieja i „Błażka opętanego” Anczyca.

⁶⁵ „Zdrój” 1926 nr 5, 1927 nr 6.

⁶⁶ „Zdrój” 1927 nr 7.

⁶⁷ „Nowiny Codzienne” 1927 nr 283, „Katolik” 1927 nr 152, „Zdrój” 1928 nr 1.

Ostatnimi imprezami w styczniu były: wieczorek rodzinny Kongregacji Marińskiej przy kościele św. Trójcy w Gliwicach (2 I — „Dziecię Marii”, „Jak Kuba oduczył Kasię lenistwa” i monolog „Gustlik Nierobiś”) oraz wieczorek gwiazdkowy w Biskupicach. Od czasu plebiscytu była to pierwsza polska impreza; w 1926 r. Kongregacja chciała urządzić tu przedstawienie, lecz dzień przed tym oberżysta odmówił sali, a parafianie „tęsknili za uczciwą zabawą w gronie swojskim” Teraz, na 22 stycznia przyszło około 450 osób, przyciągnęły je polskie kolędy i swojskie widowiska: „Jasełka”, „Choinka”, „Zdrowaś Maria”, „Fatalna kielbasa” Był to też chyba ostatni występ Kongregacji⁶⁸. Dla kompletności informacji o kulturalnej aktywności kongregacji należy odnotować uroczystość 75-lecia poświęcenia sztandaru Robotniczego Bractwa św. Józefa przy kościele św. Andrzeja w Zabrze, w której wzięły udział kongregacje z Sośnicy, Zabrze i Zabrze-Doroty⁶⁹.

Dwukrotnie wystąpiła na scenie w lutym 1928 r. Kongregacja Marińska Młodzieńców i Panien w Szombierkach, kiedy to 2 lutego odegrano „Życie św. Teresy od Dzieciątka Jezus” w 4 częściach i 11 odsłonach, sztukę w 1 akcie „Pan Synowiec” i „Bogatą wdowę” W dniu 14 lutego Kongregacja Marińska w Łabędach odegrała „Miejskie powietrze na wsi” Jedyne przedstawienie marcowe przypada na konto Kongregacji przy kościele Najświętszej Marii Panny w Bytomiu (20 III — „Dziecko Marii”, „Św. Germana czyli cierpienia i cnoty św. Dziewicy”)⁷⁰

Oprócz kwietniowego występu (22 IV) Kongregacji w Szombierkach z sztukami: „Brylantowy krzyż”, „Jak się Jaśkowi zachciało być panem”, „Mosiek wyrzeka się spółki z Walkiem”, „Mosiek na majówce” — jej członkowie dali 18 listopada trzecie już przedstawienie w tym roku, prezentując: „Dwie matki” i „Zosię z Ryczywołu”

Wiosnę 1928 r. wypełniały uroczystości jubileuszowe. Dnia 27 maja obchodziła swe 20-lecie Kongregacja polska w Łabędach (grano z tej okazji „Elżbietę sierotę”, „Brzytwa swatem”), a 28 maja podobne święto miały: Kongregacja przy kościele św. Trójcy w Bytomiu, co uczczono przedstawieniem „Pragnienie pierwszej Komunii św.”, obraz sceniczny w 4 aktach oraz krotkowi jednoaktowej „Panna Fips i panna Tips”, a także Kongregacja w Biskupicach („Wieczna nagroda dziecięcia Marii” i „Nagrodzona piękność”, „Kawa” — w wykonaniu członków Kongregacji zabrskiej i „Żydek przed sądem”, odegrany przez biskupickich młodzieńców⁷¹. Kongregacja bytomska wystąpiła jeszcze 9 grudnia, pokazując trzyaktową sztukę „Miriam”, jednoaktówkę „Nowy anioł” i humoreskę „Dziewczyna ze wsi”⁷². Wśród listopadowych przedstawień znalazły się dwa debiuty. Po występie Kongregacji rozbarskiej (4 XI — „Upiór z długą ręką”, z humoreską dostosowaną do gustu miejscowych parafian i duetem scenicznym „Klub starych panien”), w następną niedzielę, 11 listopada odbył się pierwszy występ teatralny polskiej Kongregacji w Miechowicach przy kościele Bożego Ciała, która odegrała sztuki: „Kaplica leśna” w trzech aktach i „Hanusia mądra dziewczyna” Natomiast po presenta-

⁶⁸ „Katolik” 1928 nr 1, 6, 12, „Zdrój” 1928 nr 1, 2, 3.

⁶⁹ „Katolik” 1928 nr 19.

⁷⁰ „Katolik” 1928 nr 17, 30, „Zdrój” 1928 nr 3.

⁷¹ „Zdrój” 1928 nr 6, 7.

⁷² „Katolik” 1928 nr 48, 146.

cji „Genowefy” przez Kongregację w Zaborzu (2 grudnia), w dniu 8 grudnia Kongregacja z Królewskiej Nowej Wsi koło Opola urządziła pierwsze przedstawienie tej organizacji, dając „Obraz Najświętszej Marii Panny” w 3 aktach i „Bernadette”, obraz religijny w 4 odsłonach. Wśród obecnych na sali był ks. proboszcz Ogan, ks. kapelan Przybysz z Opola, siostry zakonne, „amtowy” Skoludek i kilkoro gości z Opola. Rok kończył dwukrotny występ (29 i 30 grudnia) Kongregacji z Turza ze sztukami: „Gdy się Chrystus rodzi”, „Zbiór długiej ręki” i „Sąsiedzi”⁷³.

Ruch kongregacyjny przeżywał w tym czasie apogeum swej działalności „zewnątrznej”, tzn. prac kulturalnych, społecznych, podejmowanych na rzecz środowiska. Ekspansja ta wynikała też z jego mobilności organizacyjnej, wewnętrznej siły, pomyślnych układów w stosunkach między członkami a zarządem, jak też i świadomości potrzeb szerszego ogółu polskiej ludności. Ponieważ większość kongregacji zrzeszała głównie młodzież żeńską, próbowano reaktywować dawne towarzystwa alojzjańskie⁷⁴, jednak bez większego efektu. W dalszym ciągu wśród organizacji kościelnych prym wiodły kongregacje dające w swych męskich oddziałach okazję chcącym do niej należeć młodzieńcom do włączenia się w bardzo ożywiony nurt polskiego życia kulturalnego. Rok 1929 rozpoczęła Kongregacja bytomska przy kościele św. Trójcy uroczystością kolędową („Drogi cudowne”, „Bicz niewolniczy”), zapraszając do siebie też 30 czerwca na pokaz sztuki: „Zgubiona i odnaleziona” w trzech aktach i dwuaktową humoreskę „Koguci cep”. Aż cztery imprezy odbyły się w dniu 10 lutego (w Łabędach — „Przyjęcie”, „Macocho”, w Sobiszowicach i Sośnicy), w tym jeden debiut w Markowicach, gdzie na wieczorku kongregantki odegrały „Rozmowę niedzielną dwóch wiejskich dziewcząt”, „Dzieci Marii u bramy niebieskiej” oraz humoreskę „Żyd w beczce”. Po kwietniowym występie Kongregacji w Czarnowasach (7 IV „Maria Magdalena” i „Doskonała kuchmistrzyni”), w maju obchodziła swe 30-lecie Kongregacja w Zaborzu, dając oprócz śpiewów i deklamacji „Bartka w sieni piekielnej i rajskim przedśionku” Chociszewskiego i humoreskę „Cebrzyk z kapustą”. Rok kończyły przedstawienia Kongregacji w Rozbarku (29 listopada „Róże św. Elżbiety” i „Ciernista droga św. Elżbiety”) i Kongregacji w Łabędach (15 grudnia — „Św. Teresa od Dzieciątka Jezus”, „Niewinność ze wsi”)⁷⁵.

Lata 1930—1931 znamionuje najbardziej ożywiony rozwój śląskich kongregacji mariańskich, wynikający — jak już podkreślano — z ich organizacyjnej siły, liczebności członków, ale też i powolnego ograniczania wolności działań innych polskich organizacji. Liczba 42 przedstawień (po 21 w każdym roku) określa nie tylko ich liczebny rozrost (7 nowych), ale poświadcza m.in. utrwaloną już pewną tradycję w szukaniu łączności ze współrodakami poprzez słowo mówione ze sceny, szczególnie w sztukach ludowych, religijnych, bliskich śląskiemu odbiorcy. Wówczas akcja teatralna kongregacji stawała się pozakościelnym ogniwem inte-

⁷³ „Katolik” 1928 nr 139, 141, 144, 149, „Zdrój” 1929 nr 2.

⁷⁴ Np. przy kościele św. Antoniego w Zaborzu od 11 XI do 16 XII 1928 r. urządzano niedziele alojzjańskie, a staraniem ks. Richtera przy kościele Najśw. Marii Panny w Bytomiu założono Towarzystwo Młodzieży Męskiej im. św. Alojzego. „Katolik” 1928 nr 136, 1929 nr 3.

⁷⁵ „Katolik” 1929 nr 1, 19, 25, 78, 141, „Zdrój” 1929 nr 6, 1930 nr 1.

gracji, zbliżenia społeczności parafialnych nie tylko na płaszczyźnie spełniania wspólnych praktyk religijnych, ale w dodatkowym jeszcze, scailingującym je aspekcie zbiorowej edukacji narodowej miejscowej ludności.

Rok 1930 niemal zwyczajowo rozpoczęty przez Kongregację przy kościele św. Trójcy w Bytomiu („Ósme przykazanie”, sztuka ludowa w 5 aktach), zgromadził liczną na tym spektaklu publiczność, z udziałem m.in. konsula Malhomme'a, nauczycieli kursów języka polskiego, kapelanów. Ten sam zespół w nowy rok 1931 przedstawił sztukę „Matka Boska w lesie”, a 29 czerwca tego roku „Białe kwiaty” w 4 aktach i jednodniówkę „Romans w pralni”. W styczniu 1930 r. z dorocznym teatrem wystąpiła Kongregacja Młodzieńców w Zaborzu („Zagroda Sobkowa”), a 21 kwietnia zagrała sztukę religijną „Wenancjusz”.

1931 r. w styczniu po raz pierwszy na scenie wystąpiła Polska Kongregacja Mariańska w Groszowicach, dając 16 I trzy sztuki: „Sierota i noc wigilijna”, „Przez ten święty opłatek” i „Modne mieszczki”, powtórzone gościnnie w Przyworach 1 lutego. W maju tego roku z okazji zjazdu kongregacji mariańskich, Kongregacja z Zaborza zagrała „Dzwonek św. Jadwigi” Miarki i sztukę Kołodzieja „Janek doktorem”, a 8 listopada „Za nic żydowskie swaty” i humoreskę „Żonaty Julek”⁷⁶.

Ważnym wydarzeniem lutego 1930 r. była wspólna impreza I Męskiej Drużyny Harcerskiej w Opolu im. B. Koraszewskiego z Kongregacją Mariańską w Zawadzie. Dnia 9 i 16 tegoż miesiąca, po sporej reklamie w prasie polskiej, odbył się tu pierwszy występ Kongregacji. Grano „Majstra i czeladnika” oraz „Żyda w beczce”. Na sali byli przedstawiciele Związku Polaków w Niemczech, m.in. Tabernacki. Po spektaklu sprawozdawca „Nowin Codziennych” pisał:

„Już prawie 9 lat mija od plebiscytu, gdzie ludność polska nie miała sposobności słyszeć teatru w swym ojczystym języku i bawić się na polskiej zabawie w swojej miejscowości. Zawada i okoliczne wioski są polskie, świadczy i to, że mimo różnych wygrózek ze strony członków niemieckich verbandów, nasi rodacy nie trwożyli i na przedstawienie gremialnie przybyli. (...) W wielkiej mierze przyczynili się członkowie miejscowej kongregacji do udania się wieczorku”⁷⁷.

Inną podopolską miejscowością, objętą interesującym nas zjawiskiem był Zakrzów, gdzie 11 maja 1930 r. Kongregacja Mariańska w Opolu przy parafii św. Krzyża obchodziła swe 25-lecie połączone z poświęceniem nowej chorągwi. Po południu na sali Laxego, w obecności około 500 członków, odegrano dwie sztuki, z których najbardziej podobała się „Mario bądź pozdrowiona”.

Z kongregacji gliwickich najwcześniej, bo 23 lutego 1930 r., wystąpiła Kongregacja przy kościele Wszystkich Świętych, dając na wieczorku rodzinnym „Pasterkę z Lourdes”. W dniu Wniebowzięcia wystąpiła Kongregacja przy kościele św. św. Piotra i Pawła, notabene pierwsza polska organizacja w nowozałożonej parafii gliwickiej. Obchodząc swe 25-lecie odegrała sztuki: „Zwycięstwo miłości” i „Konkurencja piękności”, przygotowane również przy udziale ks. prezesa dziekana Jagły. Sprawozdawca „Katolika” podziwiał „czysty język polski amaterek”, żałując, że frek-

⁷⁶ „Katolik” 1930 nr 1, 6, 1931 nr 1, 77, 138, „Młody Polak w Niemczech” 1930 nr 2, 7.

⁷⁷ „Nowiny Codzienne” 1930 nr 44.

wencja nie była dość liczna, mimo obecności członków sąsiednich Kongregacji z Łabęd, Zaborza i Brzezinek. Nowowstępująca na scenę Kongregacja z Toszka-Ciochowiec dała w Ciochowicach 6 kwietnia 1931 r. przedstawienie pt. „Obraz Matki Najświętszej” oraz wesołą sztukę w języku niemieckim „Die Tanzgeige” Redakcja „Katolika” informacji tej nie opatrzyła żadnym komentarzem⁷⁸

Od debiutu teatralnego Kongregacji Mariańskiej w Mikulczycach (23 marca 1930) do jej ostatniego występu (18 marca 1931) minął zaledwie rok, lecz w czasie tym wystawiono 7 sztuk: „Rozalia”, dramat religijny w 4 aktach, „W krainie baśni albo noc świętojańska” w 3 odsłonach, „Klub jaroszek”, komedia w 1 akcie, „Ósme przykazanie”, „Damska kapela”, „Św. Herman — Józef”, sztuka religijna w 4 aktach, „Kawiar”, humoreska w 1 akcie⁷⁹.

Po kwietniowym występie (21 IV 1930) Towarzystwa Młodzieży Katolickiej w Turzu, które wspólnie z miejscową Kongregacją urządziło wieczorek teatralny z pokazem „Pielgrzymki do Loreto”, sztuki Kołodzieja „Pilnuj obowiązku swego”, maj wypełniły głównie występy Kongregacji miechowskiej (4 i 11 maja „Życie św. Germany”, „Potęga Matki Boskiej” i „Cebrzyk z kapustą”) w 1931 r. 6 kwietnia ten zespół dał „Dwie matki” i „Upiora z długą ręką”⁸⁰.

Jesień roku 1930 wniosła dwa ważne wydarzenia w życie śląskich kongregacji. Dnia 12 października zainicjowała pracę teatralną Kongregacja Mariańska z Wójtowej Wsi koło Opola, wystawiając z okazji uroczystości poświęcenia sztandaru „Obraz Matki Boskiej” i „Dwie wdówki” Trwająca aż do 1935 r. jej działalność teatralna stanowiła liczący się wkład w życiu kulturalnym powiatu opolskiego. W roku 1931 wystąpiła dwukrotnie, dając 8 grudnia „Brylantowy krzyż”, powtórzony 13. tego miesiąca w Szczepanowicach.

Podwójny debiut przeżyła w 1930 r. Polska Kongregacja Mariańska w Miejskiej Dąbrowie. Występując po raz pierwszy 19 października przedstawiła dramat ludowy pt. „Ojciec nasz” Józefa Musioła, obecnego na przedstawieniu prapremierowym. „Katolik” zapoznał swych czytelników z treścią sztuki: Wśród bezrobotnych jednej z śląskich wiosek żył Mikołaj, nękany chorobą żony i dzieci. Doprowadzony do ostateczności, kiedy na ostatnią wieczerzę żona ugotowała biedną wodziankę z ostatniego kawałka chleba, idzie do bogatego sąsiada prosić o pożyczkę kilku marek. Ów jednak tego samego wieczoru ginie od skrytobójczego ciosu swego sługi Pawła, który zwała winę na Mikołaja. Aresztowany, osadzony i niewinnie skazany unika jednak katowskiego miecza, gdyż w ostatniej chwili Paweł przyznaje się do zbrodni, a Mikołaj wobec całej wioski uwolniony od winy i kary. Predylekcja do wprowadzania lokalnych realiów na scenę sprawiła, iż w przedstawieniu 9 grudnia członkowie tej Kongregacji wystawiając jedną z komedijek Wielkopolanina, J. Chociszewskiego „Jak Kuba oduczył Kasię lenistwa”, wyposażyli w wesołe momenty z życia ludu śląskiego, zaś amatorzy występowali w strojach rozbarskich⁸¹. Swą kartę w teatralnym życiu śląskich zespo-

⁷⁸ „Młody Polak w Niemczech” 1930 nr 1, „Katolik” 1930 nr 23, 70, 1931 nr 45.

⁷⁹ „Katolik” 1930 nr 33, 133, 1931 nr 27.

⁸⁰ „Nowiny Codzienne” 1930 nr 90, „Katolik” 1930 nr 51, 53, 1931 nr 39.

⁸¹ „Nowiny Codzienne” 1930 nr 239, 1931 nr 277, „Katolik” 1930 nr 123, 146.

łów zamknęła ta Kongregacja dwukrotnym jeszcze występem w 1931 r. Dnia 15 lutego dano aż 4 sztuki: „Koguci cep”, „Powolna Marysia i prędką Kasia”, „U golacza” i „Dwie wdowy”, a 8 grudnia z okazji poświęcenia chorągwi „Obraz Najśw. Marii Panny”, sztuka ludowa w 3 aktach i jednoaktową humoreskę „Nagrodzona piękność”⁸². Innym wydarzeniem jesieni 1930 r. było — po przedstawieniu 16 listopada Kongregacji Mariańskiej w Boguszycach pod Toszkiem — wielki spektakl Kongregacji Mariańskiej w Rozbarku (powtórzony 4 grudnia w Szarleju), w trakcie którego zaprezentowano „Genowefę” J. Chociszewskiego i „Ciotkę z Ameryki”. W sali „Strzelnicy” dla 1500 osób odegrano niezmiernie na Śląsku popularną sztukę w wykonaniu uzdolnionych amatorów (główną bohaterkę grała Elżbieta Machocianka, Zygfryda — Jerzy Machura, Gola — Gruchała). Na sali raz po raz rozlegało się szlochanie. Niezwykle efektownie wypadła scena zbiorowa ze śpiewem, przygotowana przez dyrygentów Kubicę i Tonderę. Ten ostatni skomponował melodie do pieśni. Natomiast do partii chóralnych muzykę przygotował Feliks Musiałik⁸³.

Dnia 1 lutego 1931 r. dała swój ostatni występ Kongregacja Mariańska w Węgrach („Sierota”, „Jak Kuba oduczył Kasię lenistwa”), a recenzent „Nowin Codziennych” z tej okazji pisał: „Pamiętać należy, że amatorki i amatorzy posługiwali się poprawną polszczyzną” Dnia 2 lutego po raz pierwszy (i ostatni zarazem) wystąpiła Kongregacja w Wieszowej („Ósme przykazanie”), a inny debiutant, Polska Kongregacja Mariańska w Ziemęcicach zagrała 8 lutego „Obraz Matki Najświętszej” i „Fatalną kiełbasę”, a 6 stycznia 1932 r. zakończyła swą działalność teatralną „Pasterką z Lourdes” i sztuką pt. „Biuro stręczenia małżeństw”⁸⁴.

Z innych względów odnotować należy przedstawienie z dnia 2 lutego 1931 r. Kongregacji Mariańskiej w Kotorzu Małym, gdzie odegrano „Cebryk z kapustą” Dziennikarz z „Nowin Codziennych” skomentował, iż wieczorek ten, organizowany przez księdza proboszcza D u d k a, który przybyłych powitał po polsku, udowodnił możliwość wzajemnego porozumienia się: „Mimo intryg niemieckiego oddziały Kongregacji, aby nie dopuścić do polskiego przedstawienia, dzięki interwencji proboszcza spór zażegnano. Otóż wzór duszpasterza chcącego zadowolić ludność polską, która zresztą w parafii przeważa, jak też zadośćuczynić życzeniom ludności niemieckiej”⁸⁵.

Trzy przedstawienia z wiosny 1931 r. były też ostatnimi przedstawieniami teatralnymi tego roku omawianych towarzystw: Kongregacji Mariańskich Młodzieńców w Zabrze (22 marca — „Św. Franciszek z Asyżu”, powtórzone 29 tegoż miesiąca z sztuką „10 000 marek”) oraz debiut Polskiej Kongregacji Mariańskiej w Rokitnicy 19 kwietnia z sztuką „Biały kwiat z Liseux” (Żywot św. Teresy od Dzieciątka Jezus) i humoreska pt. „Nowa służąca”⁸⁶.

⁸² „Katolik” 1931 nr 22, 144.

⁸³ „Katolik” 1930 nr 142.

⁸⁴ „Nowiny Codzienne” 1931 nr 23, 29, 1932 nr 7, „Katolik” 1931 nr 16, 17.

⁸⁵ „Nowiny Codzienne” 1931 nr 29.

⁸⁶ „Katolik” 1931 nr 7, 41, 46. Ostatni raz (drugi z kolei) Kongregacja ta w swe 25-lecie wystąpiła 8 XII 1932, dając „Pielgrzymkę do Loretto” i „Upiora z długą ręką”. „Nowiny Codzienne” 1932 nr 284.

Powtarzająca się praktyka dwujęzycznego wystawiania sztuk w trakcie jednej imprezy nie tyle dowodziła zacieśnienia się więzi między dwiema nacjami na terenie parafii, ile sygnalizowała coraz większą złożoność ich koegzystencji, a przede wszystkim narastające zagrożenie swobód działania dla strony polskiej. Na przykład w Radoszowach (pow. kozielski) odbyło się przedstawienie polskiej Kongregacji w języku niemieckim, mimo że gros licznie zgromadzonej publiczności nie rozumiała treści sztuki. Autor notatki prasowej docenił szlachetność intencji (dochód przeznaczono na budowę ogrodzenia cmentarnego), wkład pracy kongregantów, lecz wyraża żal, że lepiej by było, gdyby „zamiast sztuki niemieckiej była odegrana sztuka polska, którą każdy z nas lepiej by rozumiał”⁸⁷.

Prawdopodobnie tego typu konflikty, będące tylko lokalnym przejawem coraz bardziej niekorzystnej dla Polaków rysującej się sytuacji w Rzeszy tuż przed objęciem władzy przez Hitlera, zdecydowały o spadku ilości przedstawień kongregacyjnych w latach 1931—1932, tak nagle, tak wyraźnie, że można ten okres przyjąć za stadium finalne kulturalnej aktywności polskich kongregacji mariańskich na Śląsku. Ich występy publiczne uświetniły głównie doroczne święta kościelne. Tak np. 10 stycznia 1932 r. Kongregacja Młodzieńców wraz z towarzystwami polskimi w Zaborzu urządziła doroczną uroczystość gwiazdkową, grając m.in. „Betelemską świętą noc” w 3 aktach i montaż pt. „Nasz sztandar” w wykonaniu dzieci szkolnych⁸⁸. W takich okolicznościach przystąpiła do pracy z teatrem Kongregacja Mariańska w Staniszczech Wielkich, która 28 stycznia 1932 r. odegrała 4-aktową sztukę religijną „Bernadetta” i dwie wesołe komedie: „Ciotkę z Ameryki” i „Jak Kuba oduczył się lenistwa”, powtarzając je później w Kolonowskiem. W dniu 4 lutego miała wystąpić w Staniszczech Małych, lecz nacisk bojówkarzy hitlerowskich na proboszcza i miejscową ludność spowodował, że zaniechano odegranie sztuki religijnej⁸⁹. Na przedstawienie polskiej Kongregacji w Oleśnie w dniu 13 listopada 1932 r. obecny na nim jej prezes nie przemówił, tak jak to uczynił z okazji przedstawienia niemieckiego. W tym samym roku występowały jeszcze: Kongregacja Młodzieńców w Zabrze (27 listopada — „Matka, czyli czwarte przykazanie”, sztuka ludowa w 6 aktach, „Rekruci”, humoreska w 1 akcie) i Kongregacja Mariańska w Wójtowej Wsi (4 grudnia — „Bohaterka chrześcijańska”, powtórzona na ogólne życzenie 11 tego miesiąca w Szczepanowicach)⁹⁰.

W roku 1933 przedstawienia zanikają niemal zupełnie. O jednym z nich, 25 lutego w Czarnowasach, dowiadujemy się, że grano sztuki po polsku i po niemiecku, a także o tragicznym wydarzeniu, jakim była nagła śmierć na scenie jednej z amateerek. Swe sprawozdanie dziennikarz „Nowin Codziennych” zatytułował: „Musi ustać germanizacja w czarnowąskiej parafii”, odnosząc ten tytuł do sytuacji jaka uformowała się w jedynej tu Kongregacji po śmierci ks. Łukowicza. Jego następca stosował już inną politykę, mającą na celu usunięcie pewnych „zaniedbań poprzednika” Proponowane utworzenie niemieckiego oddziału Kongrega-

⁸⁷ „Nowiny Codzienne” 1932 nr 27.

⁸⁸ „Nowiny Codzienne” 1932 nr 6 i 40.

⁸⁹ Podnoszono okrzyki: „Nie potrzebujemy polskich teatrów, jesteśmy w Niemczech, a nie w Polsce.” „Nowiny Codzienne” 1932 nr 40.

⁹⁰ „Nowiny Codzienne” 1932 nr 266, 270, 281.

cji autor artykułu ocenił jako zapowiedź stosowanych już praktyk w innych parafiach, zmuszających do wciągnięcia w jej szeregi polskich dziewcząt⁹¹.

W 1934 r. Zabrze-Zaborze zaznaczyło swą obecność na scenie kongregacyjnej. W dniu 10 marca obchodzono 35-lecie Kongregacji Panien i Młodzieńców. Dziewczęta odegrały sztukę „Lilie”, a młodzieńcy „Sodalis w wojnie światowej”, przygotowaną przez druha C y g a n a, a wywołującą wśród ludzi szczególne wzruszenie. Następnie pokazano dwuaktową „Hanusię Krożańską”. W kwietniu z racji obchodów miesiąca „Wiary Ojców” przedstawiono w Zabrzu m.in. 3-aktową sztukę „Czcij ojca i matkę swoją”, a 11 listopada zakończono rok przedstawieniem „Robert i Bertrand”⁹².

Zamieszczona w 43 numerze „Nowin Codziennych” notatka o współpracy Towarzystwa Młodzieży w Budziskach z miejscową Kongregacją ujawnia warunki, w jakich przyszło pracować ludności polskiej w latach 30-tych. Dla przykładu podczas przedstawienia „Pałki Madeja” bojówka niemiecka próbowała przerwać spektakl. Kiedy wszczynany przez nią tumult nie poskutkował, wygaszono światło i przedstawienie kończyło się przy świecach.

Mimo tych szykan, ludność miejscowa nie zrezygnowała z kontaktu z polskimi przedstawieniami. Ich pewien wzrost w latach 1935—1936 (vide tab. I) spowodowały głównie występy kongregacji mariańskich: w Wójtowej Wsi-Szczepanowicach (6 i 13 stycznia 1935 „Betlejemskie święta noc”), w Żernikach (17 lutego „Różaniec matki”, „Po kołędzie” i „Ostatnie dwie marki”), Jaryszowie (luty — dwukrotne wystawienie „Ciernistej drogi św. Elżbiety”) i w Zabrzu (14 kwietnia — „Niech żyje Chrystus Król”, na tle prześladowań katolików w Meksyku)⁹³.

Ostatnie przedstawienie w 1935 r. dała Kongregacja Mariańska w Gliwicach-Wójtowej Wsi 27 października w ramach wieczorku parafialnego. Oprócz śpiewów i deklamacji odegrano „Walkę o byt”. Kilku wyrostków usiłowało zakłócić imprezę, a wystraszona publiczność zaczęła opuszczać salę. Na ulicy napadnięto prezesa Towarzystwa Śpiewu „Jutrzenka” i jego ojca, mimo iż szli w towarzystwie posterunkowego⁹⁴.

Podobne przypadki nie tworzyły dobrej aury dla polskich zabaw teatralnych, których Polacy — mimo częstych przeszkód stawianych przez władze lokalne i presję bojówek — wręcz domagali się, jak np. po spektaklu Polskiej Kongregacji Mariańskiej w Łabędach 26 stycznia 1936 r., gdzie pokazano sztuki: „Kamyk i róża”, „Cudowne leki”, „Walkę o byt”. Odpowiadając na to zapotrzebowanie ciż sami 3 lutego zagrali w teatrze miejskim w Gliwicach „Ofiarę miłości”, a 5 i 8 grudnia „Świętą Elżbietę”. Sala domu związkowego nie mogła pomieścić wszystkich widzów. Dnia 26 grudnia na obchodzie gwiazdkowym grano „Dzieci przy żłóbku”⁹⁵. Poza tym występowały kongregacje: w Gliwicach przy kościele św.

⁹¹ „Nowiny Codzienne” 1933 nr 33.

⁹² „Nowiny Codzienne” 1934 nr 83, 142, 1931 nr 241.

⁹³ „Nowiny Codzienne” 1935 nr 19, 39, 46, 84.

⁹⁴ „Nowiny Codzienne” 1935 nr 254.

⁹⁵ „Młody Polak w Niemczech” 1936 nr 2, 1937 nr 1, M. Lipowiczowa, *Polski ruch teatralny w Gliwickiem w latach 1914—1939*, „Zeszyty Gliwickie” 2 (1964), s. 852, „Nowiny Codzienne” 1937 nr 12.

Trójcy (2 lutego — „Jajko mądrzejsze od kury”, humoreska w 1 akcie, „Jutrzenka”), w Żernikach (tego samego dnia — „Gwiazda Betlejemka” i dwa monologi), w Groszowicach (14 lutego — zespół teatralny z Opola odegrał „10 000 marek”), w Zabrzcu (8 listopada — „Genowefa”, „Chrapanie z rozkazu”)⁹⁶.

Uszczuplenie swobód rozwoju polskiego życia kulturalnego związków stricte religijnych, jakimi były kongregacje mariańskie, wynikało z szerzej zakrojonej akcji wymierzonej przeciw polskości, a nie oszczędzającej nawet owej enklawy względnej swobody, jaką była sfera praktyk religijnych i życia kościelnego.

„Nabożeństwa i inne praktyki religijne były ściśle kontrolowane, fotografowano księży, wiernych przesłuchiowano, pociągano do odpowiedzialności, straszono. Do kościołów wdzierały się bojówki hitlerowskie, zakłócając nabożeństwa, fizycznie znieważając wiernych”⁹⁷.

Chcąc zapewnić ochronę kongregacjom, działający legalnie Polski Związek Młodzieży Katolickiej postanowił włączyć je w swą strukturę organizacyjną. W porozumieniu z Dzielnicą I ZPwN na dzień 7 listopada 1937 r. do Opola zwołano Zjazd Zarządów Polskich Kongregacji Mariańskich na Śląsku Opolskim, ustanawiając Wydział Religijny DZMK, który obejmował ok. 22 kongregacji w liczbie ok. 2000 członków. Współpraca ich z ZPMK miała polegać na organizowaniu oprócz odczytów religijnych i o tematyce narodowo-społecznej, na zakładaniu polskich chórow kościelnych, propagowaniu literatury polskiej, polskich zwyczajów i obyczajów, języka ojczystego także poprzez organizowanie przedstawień amatorskich. Kolejne, okręgowe zjazdy polskich kongregacji mariańskich (13 marca 1938 w Strzelcach Opolskich, 3 kwietnia 1938 w Opolu i 8 maja 1938 w Gliwicach) pozyskiwały nowych członków w rejestrze Wydziału Religijnego ZPMK, lecz nie były w stanie zapobiec działaniu czynników osłabiających niedawną ich energię działania. Porażeniem tym objęty był zresztą cały nieomal ruch polski, szczególnie po wygaśnięciu w 1937 r. Konwencji Genewskiej. Zamierał kongregacyjny teatr amatorski. Wprawdzie „Nowiny Codzienne” w 1938 r. anonsowały przedstawienia amatorskie z okazji mającego się odbyć w Raciborzu 12 czerwca Zjazdu Zarządów Polskich Kongregacji Mariańskich, a 11 grudnia 1938 r. w 25-lecie Kongregacji w Rozbarku przedstawiono „Zaginione dzieci” i „Klub panien”⁹⁸, lecz były to ostatnie dogasające ogniska pracy kulturalnej śląskich kongregacji. Dnia 27 czerwca 1939 r. kardynał Adolf Bertram wydał dekret zawieszający polskie nabożeństwa na Śląsku Opolskim, podając też do publicznej wiadomości bezskuteczność swych starań mających zapobiec temu aktowi⁹⁹. Oprócz proniemiecko nastawionej części duchowieństwa, ten jego odłam, który orędownął też rodzimej, polskiej kulturze, jej rozwojowi na terenie parafii, nie miał już żadnej możliwości manewru i jego rozbrat z polskimi organizacjami tłumaczy się naturalną obawą przed wyraźnie sformułowanymi sankcjami ze stro-

⁹⁶ „Nowiny Codzienne” 1936 nr 31, 32, 43, 75.

⁹⁷ E. Kemnitz, *Polskość Śląska Opolskiego*, Przegląd Zachodni (Londyn) 1985 nr 2/3, s. 16.

⁹⁸ „Nowiny Codzienne” 1938 nr 120, 298.

⁹⁹ Kemnitz, j.w.

ny władz. Zresztą cały polski ruch teatralny wchodził w okres zupełnego prawie wyciszenia¹⁰⁰.

By móc określić miejsce i rolę śląskich kongregacji mariańskich w kształtowaniu polskiego teatru amatorskiego na Śląsku, należy ocenić nie tylko ich ruchliwość i ekspansywność terytorialną, zasięg i siłę oddziaływania (potwierdzoną choćby frekwencją na widowiskach), ale także repertuar rozpatrywany tak w aspekcie kontynuacji zastanych tradycji, jak i jego innowacyjności, wyrażającej się liczbą prapremier, jego specyfiki itp. Przyjmując pięć faz rozwoju teatru kongregacyjnego, określonych zmiennością liczby przedstawień w wyraźnie zaznaczających się odcinkach czasowych (vide tabela I), da się też zaobserwować towarzyszące tym fazom modyfikacje repertuarowe.

W okresie pierwszym, tzn. w latach 1902—1915 tematykę i koloryt przedstawień kongregacyjnych wyznaczały przede wszystkim dwie kongregacje: w Karwinie i Cieszynie. Spośród sztuk grywanych już wcześniej przez inne zespoły amatorskie znalazły się niektóre sztuki Józefa Chociszewskiego („Genowefa”), Kołodzieja („10 000 marek”), „Górnicy” w wykonaniu Kongregacji z Bogucic), pewne sztuki Anczyca („Flisacy”, „Kościuszko pod Raławicami”) — w sumie ok. 24 tytuły sztuk autorów już znanych, grywanych wcześniej. Jednocześnie w tym okresie zostały przez kongregacje wprowadzone sztuki nowe, ok. 23, z czego aż 16 zawdzięczały swą prapremierę kongregacjom cieszyńskim. Spośród tych 23 — 16 miało charakter efemery, ich częstotliwość wystawień wahała się od 1 do 2. Kongregacja załęska w 1902 i 1906 r. wprowadziła trzy nowe tytuły („Swaty Janka”, „Komisarz” F. Garczyńskiego i „Na gody”). W latach 1906—1914 aż 12 tytułów wprowadziła na scenę Kongregacja Karwińska, wyprzedzając w tym względzie Kongregację Cieszyńską. Wśród 23 prapremier pierwszej fazy 7 tytułów zasililo na dłużej repertuar amatorów śląskich, a więc: „Objawienie się Najświętszej Marii Panny w Lourdes” (prawykonanie — Cieszyn 1908), obraz religijny na tle staroniemieckiej legendy „Brylantowy krzyżyk” (prapremiera — Cieszyn 1909), „Kto im łyzy powróci” M. Bogusławskiej (obrazek sceniczny w dwu aktach, prapremiera — Cieszyn 1912) i obraz dramatyczny w 5 odsłonach „Róża z Tannenburga” (prapremiera — Karwina 1912).

Okres wojny i lata tuż przed jej wybuchem, mówiące o osłabieniu pracy teatralnej kongregacji Śląska Cieszyńskiego, zainicjował zauważalny wzrost tej pracy wśród kongregacji górnośląskich. Przeważały sztuki wcześniej grywane; na 51 tytułów prym wiodły: „Wenancjusz” M. Car-

¹⁰⁰ Wbrew wcześniejszym swoim sformułowaniom sprzed lat przeszło dwudziestu pozbawionym materiałowego wsparcia posiadanej obecnie bazy źródłowej, zjawisko absencji duchownych w polskim życiu społeczno-kulturalnym miało aspekt o wiele bardziej dla sprawy polskiej niekorzystny, niż mogłoby się to z pozoru wydawać. Osoba duchowna, a zwłaszcza proboszcz, spełniał niezwykle stymulującą rolę w pozyskiwaniu dla inicjatyw narodowych swych parafian, szczególnie młodzieży. I nawet jeśli ów procent księży przyznających się do polskości w owym czasie nie był duży, to jego siła oddziaływania była na tyle znacząca, że dzięki nim egzystowały jeszcze do lat 1938—1939 ogniska polskiej pracy narodowej. Zob. Cz. Głenski-Mykita: *Stosunek władz niemieckich i duchowieństwa do Związku Polskiej Młodzieży Katolickiej na Śląsku Opolskim*, w: *Materiały do dziejów polskiego ruchu młodzieżowego na Śląsku Opolskim w latach 1919—1939*. Praca zbiorowa pod red. T. Cieślaka i T. Musioła, Katowice 1967, s. 94.

not, „Taniec nade wszystko” Simona, „Potęga Najśw. Marii Panny”, „Błogosławieństwo matki” i „Dzwonek św. Jadwigi” K. Miarki, „Jak Kuba oduczył Kasię lenistwa”, „Pałka Madeja” Chociszewskiego, „Bogata wdowa”, „Sąsiedzi” i „Macocho” Kołodzieja, „Dwie matki” W. Pailles’a i „Św. Germana” Wśród 41 prapremier tych lat aż 10 stało się na dłużej w repertuarze śląskich amatorów. Jedynie trzy „efemerydy” pochodziły z Cieszyńskiego, resztę nowości dostarczyli kongreganci górnośląscy. W 1916 r. Kongregacja w Knurowie pokazała tu po raz pierwszy (w Cieszyńskiem od 1913 r.) sztukę Tłoczyńskiego „Córy Syjonu” W 1917 r. Kongregacja z Lipin przedstawiła „Tajemnice Mszy św.” ks. Wacława Nowakowskiego, a Kongregacja w Siemianowicach w 1919 r. „Dziecię Marii pod bramą niebios”, w Opolu zaś w 1920 r. zaprezentowano po raz pierwszy obraz religijny w 4 aktach „Maria Magdalena” i tego samego roku w Brynicy „Dzieci u żłóbka” F. Omańkowskiej. Powstałe 31 nowych tytułów to tzw. jednorazówki, często krótkie, jednoaktowe obrazki, np. „Przyjęcie do kongregacji”, „Maria ucieczko utrapionych”, „Jestem dzieckiem Marii” oraz sztuki J. Chociszewskiego („Kto grywa w karty, ten ma łeb obdarty”, „List do Matki Boskiej” i „10 000 marek”).

W trwającej pięć lat trzeciej fazie rozwoju teatru kongregacyjnego, przypadającej na pierwsze lata po podziale Śląska w jego niemieckiej części, obserwuje się jak gdyby proces automatyzacji kongregacji śląskich, spowodowany czynnikami, które z latami coraz bardziej będą ograniczać polskie życie na terytorium Rzeszy. Autonomizacja ta znajduje swój wyraz w unowocześnianiu się repertuaru kongregacyjnych teatrzyków, co jest jednoznaczne z odcinaniem się od jego dotychczasowego nurtu, wspólnego dla całego polskiego życia teatralnego na Śląsku. Otóż w latach 1922—1926 grano tylko 8 sztuk „starych” („Pokusa” W. Koziebrodzkiego, „Cyganki” P. Wilkońskiej). Przewagę zyskują sztuki nowe (20 pozycji), w tym trzy częściej wystawiane: „Ciotka z Ameryki” (prapremiera 1925 — Rozbark), „Różaniec matki” (prapremiera 1926 — Szombierki), „Magdalena” (prapremiera 1926 — Turze) oraz widowiska jasełkowe i krótkie humoreski.

Zarysowana tendencja jeszcze wyraźniej zaznaczyła się w czwartej, tj. w latach 1927—1931. Repertuar „stary” (32 tytuły) jest w zdecydowanej mniejszości reprezentowany przez klasyczne już pozycje: „Błądek opętany” Anczyca, „Żyd w beczce” Ładnowskiego, „Bartek w sieni piekielnej i rajskim przedsionku” Chociszewskiego, „Pilnuj obowiązku swego” Kołodzieja, „Majster i czeladnik” Korzeniowskiego. Za to aż 58 nowych pozycji odmienia zdecydowanie dotychczasowy profil repertuarowy. Wśród nowości, do częściej granych należały: „Pielgrzymka do Loreto”, „Obraz Najśw. Matki Boskiej”, chociaż przeważały drobne sztuczki, widowiska bożonarodzeniowe oraz humoreski.

Kontynuację tej tendencji przyniosła ostatnia faza (1932—1938), bardzo mocno zarysowanej, mimo znacznego osłabienia życia polskiego na Śląsku i związanego z tym spadku ilości przedstawień kongregacyjnych. Prócz ośmiu tytułów już grywanych, sprowadzono 11 nowych, często okazjonalnie montowanych widowisk, jak np. „Sodalis w wojnie świato-

wej”, „Niech żyje Chrystus Król” oraz proste, nieskomplikowane humoreski.

Na ogólną ilość prapremier (ok. 70 sztuk) większość stanowiły pozycje poświęcone Matce Boskiej, biografiom świętych, Bożemu Narodzeniu, wewnętrznemu życiu stowarzyszenia, zagadnieniom etyczno-moralnym. Grywane głównie w przypadającej wg kalendarza święta Maryjne, z okazji przyjęć nowych członków, jubileuszy itp., swym charakterem, ideologią współbrzmiały z nadrzędną racją tego typu zrzeszeń, ich programem doskonalenia duchowego, umacnianiem wiary itp. Jednocześnie działając w warunkach ustawicznej konfrontacji z obcym i dominującym elementem, reprezentowanym przez czynniki państwowe, pod naporem germanizacyjnym, kongregacje śląskie publicznymi występami plasowały się w ogólnym froncie walki narodowej, wikłając się nieraz w komplikacje z powodu nie zawsze zgodnej z manifestowaną przez nie postawą ich prezesów. Szczególnie w okresie hitlerowskim owe konfliktogenne sytuacje przybierały na sile, lecz wbrew pozorom nie powodowały występowania liczniejszych ognisk sporów, gdyż samo ich zarzewie wygasło pod naporem terroru. Repertuar kongregacji tych lat w swej logicznej specyfice kryje też elementy ubożenia polskiego życia kulturalnego, lecz ta właśnie oscylacja w kierunku tematyki uzasadnionej charakterem samej organizacji, jej nadrzędną, apolityczną misją, koncentrowaniem się na powszednich problemach, ukazywanych w błahych scenkach komicznych, mógł egzystować jeszcze w latach najostrzejszego terroru hitlerowskiego. Dzięki niemu, kiedy dawno język polski został usunięty z życia publicznego, jeszcze na scenkach kongregacyjnych padało tu i ówdzie polskie słowo. Przy tak odczuwalnym pomniejszeniu obszarów działania dla ludności polskiej, teatr kongregacji obok teatru szkół mniejszościowych, był jedyną, choć też coraz mocniej ograniczaną enklawą polskiego życia kulturalnego. Wysoką cenę za jego kultywowanie przyszło zapłacić w kilkanaście miesięcy później kongreganistom śląskim, ich przywódcom, kiedy już nawet autorytet Kościoła i jego autonomia nie broniły przed niszczycielską ingerencją totalitaryzmu faszystowskiego w każdą dziedzinę polskiego życia.

T a b l i c a I

Zestawienie ilościowe przedstawień kongregacji mariańskich na Śląsku

Lp.	Rok	Liczba przed- stawień	w tym		Liczba wysta- wień	w tym		Liczba miejsco- wości
			Śląsk Ciesz.	Śląsk Górny		Śląsk Ciesz.	Śląsk Górny	
1.	1902	1	—	1	2	—	2	1
2.	1905	1	1	—	2	2	—	—
3.	1906	5	4	1	8	7	1	1
4.	1907	4	4	—	6	6	—	—
5.	1908	9	8	1	9	9	—	1
6.	1909	9	7	2	10	8	2	2
7.	1910	10	8	2	10	9	1	1
8.	1911	9	7	2	14	12	2	
9.	1912	10	7	3	12	9	3	
10.	1913	8	6	2	9	7	2	2
11.	1914	4	3	1	5	3	2	
12.	1915	5	4	1	6	4	2	—
13.	1916	14	—	14	22	—	22	3
14.	1917	21	—	21	29	—	29	4
15.	1918	31	11	20	38	12	26	4
16.	1919	41	7	34	77	9	68	14
17.	1920	35	5	30	51	5	46	9
18.	1921	23	6	17	25	8	17	3
19.	1922	4	—	4	2	—	2	
20.	1923	2	—	2	2	—	2	1
21.	1924	5	—	5	5	—	5	4
22.	1925	10	—	10	19	—	19	4
23.	1926	11	—	11	32	—	32	—
24.	1927	14	—	14	28	—	28	6
25.	1928	27	—	27	71	—	71	5
26.	1929	10	—	10	20	—	20	1
27.	1930	21	—	21	37	—	37	4
28.	1931	21	—	21	37	—	37	5
29.	1932	9	—	9	17	—	17	—
30.	1933	1	—	1	—	—	—	—
31.	1934	3	—	3	5	—	5	
32.	1935	7	—	7	9	—	9	2
33.	1936	10	—	10	16	—	16	
34.	1938	2	—	2	2	—	2	1
		397	88	309	632	110	522	79

Tablica II

Sztuki najczęściej grywane przez kongregacje mariańskie na Śląsku

Lp.	Tytuł sztuki, autor	Lata wystawień	Ilość wystawień	W tym	
				Śl. Ciesz.	G. Śl.
1.	Jasełka (różnego typu, anonimowe, ks. Soleckiego i in.	1906—1928	39	32	7
2.	„Objawienie się Najśw. Marii Panny w Lourdes”, w 5 aktach	1908—1932	34	6	28
3.	„Brylantowy krzyżyk” („Krzyż brylantowy”) obrazek relig. w 4 aktach	1909—1931	17	4	13
4.	„Dziesięć tysięcy marek”, P. Kołodziej, komedia w 2 aktach	1905—1936	16	2	14
5.	„Św. Germana” („Germina”) czyli cierpienia i cnoty św. Dziewicy, obrazek sceniczny w 4 aktach	1919—1930	13	—	13
6.	„Jak Kuba oduczył Kasię lenistwa”, J. Chociszewski	1919—1932	11	—	11
7.	„Maria Magdalena”, obr. rel. w 4 aktach	1920—1929	10	—	10
8.	„Dziecię Maryji przed bramą niebieską”	1919—1929	9	—	9
9.	„Wenancjusz”, M. Carnot	1916—1925	9	—	9
10.	„Córki Syjonu”, A. Tłoczyński	1916—1925	8	—	8
11.	„Dwie matki”, E. Pailles, szt. rel. w 5 aktach	1919—1931	7	—	7
12.	„Tajemnice Mszy św.”, ks. Wacław Nowakowski	1917—1927	7	—	7
13.	„Potęga Najśw. Marii Panny czyli odnaleziona córka”	1917—1930	6	—	6
14.	„Taniec nade wszystko” M. Simon	1916—1927	6	—	6
15.	„Upiór z długą ręką”, hum. w 2 odsł.	1927—1932	6	—	6
16.	„Ciotka z Ameryki”, humoreska	1925—1932	5	—	5
17.	„Fatalna kiełbasa”, krot. w 1 odsł.	1913—1931	5	1	4
18.	„Obraz Najśw. Marii Panny, w 3 odsł.	1928—1931	5	—	5
19.	„Pałka Madeja” J. Chociszewski	1917—1918	5	—	5
20.	„Sąsiedzi” P. Kołodziej, obr. lud.	1918—1928	5	—	5
21.	„Żyd w beczce”, A. Ładnowski, wod.	1929—1930	5	—	5

WYKRES I

*PROPORCJE REPERTUARU „STAREGO” I „NOWEGO”
W TEATRZE AMATORSKIM ŚLĄSKICH KONGREGACJI MARIANŃSKICH*

